



NR 14 (677)

GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADKA

www.bieszczadzka24.pl

ROK XXIX 12. 07. 2019 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Balnigród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

ZMIANY W USTRZYCKIM MAGISTRACIE



Fot. UM Ustrzyki Dolne

Burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz 1 lipca powołał nowego zastępcę. Został nim dotychczasowy prezes Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Michał Wnuk, który na tym stanowisku zastąpił Katarzynę Sekułę. Nowy zastępca z wykształcenia jest ekologiem i zapowiada, że będzie wspierał gminę m.in. w działaniach stawiających na rozwój sprzyjający środowisku.

Michał Wnuk ukończył studia na kierunku Ochrona Środowiska w Katedrze Ekologii Ogólnej Akademii Rolniczej w Lublinie, w której kontynuował naukę i pracował jako słuchacz dziennych studiów doktoranckich, uzyskując w 2005 roku tytuł doktora. Na stanowiskach kierowniczych pracuje od 2002 roku. W latach 2002-2008 był kierownikiem działu gospodarczo-technicznego drogowego przejścia granicznego w Krościemku. W latach 2009-2016 pełnił funkcję dyrektora Zakładu Obsługi Przejść Granicznych w Krościemku. Od 2017 roku był prezesem zarządu Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Ustrzykach Dolnych. Na tym stanowisku zastąpił go wiceprezes i wieloletni pracownik spółki Andrzej Cioc.

Michał Wnuk to prywatnie mąż i ojciec czwórki dzieci oraz pasjonat fotografii przyrodniczej.

Bartosz Romowicz, Burmistrz Ustrzyk Dolnych za wieloletnią współpracę podziękował dotych-

czasowej Zastępcy Burmistrza Ustrzyk Dolnych, Katarzynie Sekule. - Dziękuję bardzo za dotychczasową współpracę pani Katarzyno Sekule. Życzę powodzenia w kolejnych etapach kariery zawodowej oraz samych sukcesów w życiu prywatnym i zawodowym i trzymam kciuki za ich realizację - mówi burmistrz.

Gmina zmienia charakter. Skąd te zmiany? - W obliczu nowych projektów inwestycyjnych, jakie mamy zamiar realizować w przyszłości, jak np. geotermia, potrzebujemy na tym stanowisku osoby o innej charakterystyce i innym profilu doświadczenia zawodowego - wyjaśnia burmistrz Bartosz Romowicz. - Przed nowym zastępcą stawiam teraz inne zadania. Pan Michał Wnuk jest doktorem inżynierem, przez wiele lat zajmował stanowiska kierownicze i ma ogromne doświadczenie.

Burmistrz chwali nowego zastępcę za jego dokonania i zmiany, które przez ostatni rok wprowadził w Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej. - Uznałem, że bardzo dobrze kierował spółką, a dodatkowo jest doktorem inżynierem ochrony środowiska, a to jak najbardziej wpisuje się w plany naszej gminy. Mieszkańcy stawiają na działania proekologiczne i to dla nas jest też priorytetem.

Nowy zastępca burmistrza przyznaje, że stoją przed nim nowe zadania, ale nie boi się wyzwań. - Bur-

mistrz docenił moje dotychczasowe działania w PEC-u - firmę udało się wyprowadzić na dobre tory, a przed gminą stoją nowe wyzwania, więc zaproponowałem mi współpracę, którą przyjąłem - mówi Michał Wnuk. - Mam nadzieję, że teraz pewne techniczne sprawy, na których się znam, będą przebiegały szybciej i sprawniej, co ułatwi burmistrzowi zarządzanie gminą.

Nowy zastępca burmistrza będzie się zajmował m.in. gospodarką komunalną, nadzorem nad miejskimi spółkami czyli Przedsiębiorstwem Energetyki Ciepłej oraz Miejskim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej. Pod niego podlegać będzie również działalność Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz Ustrzyckiego Domu Kultury. - Tak naprawdę będziemy chcieli z burmistrzem wymiennie zajmować się wszystkim tak, aby czując absencja nie powodowała przestoju w działaniu gminy i aby wszystkie sprawy były płynnie realizowane - wyjaśnia zastępca.

Michał Wnuk ma też nadzieję, że jego wykształcenie ekologiczne - w katedrze ekologii ogólnej Akademii Rolniczej w Lublinie napisał zarówno pracę magisterską jako i doktorat - przyczyni się do lepszego funkcjonowania gminy, która stanowczo szuka kierunków rozwoju, które nie będą miały negatywnego wpływu na środowisko.

cd. na s. 5

Zapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

Co z deptakiem nad Strwiążem?



Czytaj s. 5

Od wielu lat w Ustrzykach Dolnych mówi się o wybudowaniu deptaku przy Strwiążu jako nowej atrakcji miasta. Jak poinformował burmistrz Bartosz Romowicz obecnie urzędnicy czekają na opinię zarządcy terenu czyli Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie”.

Już wiem, jak bardzo kruche jest życie



Czytaj s. 8

Z ustrzyczką Angelą Gaber - wokalistką, autorką tekstów, inicjatorką zespołu Angela Gaber Trio, autorką muzyki do spektakli m.in. „Ciemny Las”, „Czekając na Turka” Andrzeja Stasiuka czy „Ożenek” Mikołaja Gogola w reż. Macieja Patronika, współwłaścicielką Etno Galerii w Sanoku, o twórczości, młodości, ryzyku i macierzyństwie rozmawia Mira Zalewska

FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW

Wkłady
żaro - kwaso
odporne

sprzedaż - montaż

+48 604 500 288

www.rozwiercaniekominow.pl

AUTOMATYCZNE UKŁADY NAWĘGLANIA



PODAJNIKI NA:
ENKOGROSZEK, MIAŁ, PELLET, OWIES.
OD 12KW DO 150 KW

+48 605 530 288



Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe

DANKROS

100% WOOD
PREMIUM QUALITY

100% ECO

PELLET DRZEWNY

- GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ
- NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU
- PRODUKT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU
- PAKOWANY W WORKI 15 KG LUB WORKI BIG BAG

Krościemko / 38-700 Ustrzyki Dolne

www.dankros.com

tel / 13 461 14 69

dankros@dankros.com

W Bieszczadach powstają singletracki



fol. Nadleśnictwo Cisna

Nadleśnictwo Cisna rozpoczęło budowę wycyzynowych ścieżek rowerowych tzw. singletracków. Jednokierunkowe ścieżki powstaną na zboczach góry Hon. O utworzenie podobnych tras stara się również powiat Leski, który obecnie szuka wykonawcy na zbudowanie infrastruktury.

Nadleśnictwo Cisna dostało dofinansowanie unijne na budowę pierwszego etapu ścieżek rowerowych tzw. singletracków. Trasy powstaną w ramach projektu „Porta Rusica” czyli „Brama ruska”, który nawiązuje do historycznego, najstarszego szlaku z XIX wieku, starego traktu handlowego, który kiedyś istniał na Górnym Węgrzech. Łączył on Michałowce z Baligródem, a dalej wiodł przez słowackie Ruske, Przełęcz nad Roztokami do Roztok. Do dziś na szlaku zachowały się niektóre przepusty, mostki, rogatki czy słupki kilometrowe.

Cisniańskie singletracki powstaną na zboczach góry Hon. - Są to jednokierunkowe ścieżki, robione w duchu zrównoważonych tras rowerowych, czyli wykonane przy użyciu naturalnych materiałów. Charakterystyczne dla tych tras jest też ich urozmaicenie. Nie ma tam długich, prostych odcinków. Są zakręty, hopki, podjazdy, naturalne przeszkody, mostki - wyjaśnia Mateusz Świerczyński z Nadleśnictwa Cisna.

Na pierwszy rzut powstaną ok. 14 km takich ścieżek, ale zaplanowano, że całość obejmie ok. 50 km wraz z infrastrukturą, czyli m.in. wiatami, stacjami serwisowania rowerów czy wypożyczalniami. Dodatkowo cały projekt zakłada, że poza ścieżkami typowo górskimi wytyczone zostaną też pasy dla rowerzystów na drogach gminnych i powiatowych.

Jednokierunkowe trasy nie będą szerokie - ok. 50-60 cm

i może się na nich zmieścić jeden rowerzysta. Dodatkowo mają być dostępne dla wszystkich miłośników jednośladow, ich trudność zależy bowiem od tego, przez jaki teren przebiegnie ścieżka rowerowa. Te na zboczach góry Hon mają mieć stosunkowo niewielkie nachylenie - spadek ok. 8 proc. - A z takimi poradzi sobie nawet najmłodszy rowerzysta - zapewnia leśnik i dodaje, że popularność tego typu turystyki jest ogromna. - Trasy w Sudeciach, w okolicach Śnieżki, ściągają ludzi z całego świata, nawet z Australii - przekonuje.

Partnerem w projekcie są także powiat leski i leśnictwo Uli ze Słowacji. Obecnie leśnik starostwo szuka wykonawcy, który w ramach projektu wybuduje m.in. wiaty widokowe. W projekcie przewidziano 4 zadania: wytyczenie, oznakowanie Porta Rusica i budowa infrastruktury, adaptację istniejących szlaków i ścieżek rowerowych na zrównoważoną trasę „singletrack”, organizację cyklu konferencji, szkoleń dla społeczności lokalnych i przewodników oraz podjęcie działań promujących zrównoważoną turystykę rowerową.

Realizacja projektu Porta Rusica potrwa dwa lata. Cały projekt ma kosztować 2,1 mln euro, z czego 1,6 mln euro to dofinansowanie unijne.

paba (źródło: PUM)

Podkarpaccy laureaci Nagrody im. Loreta

Jacek Szarek, Kazimierz Nózka i Marcin Scelina, zostali laureatami tegorocznej edycji Nagrody Lasów Państwowych im. Dyrektora Adama Loreta.



fol. RDLP Krosno

Podczas uroczystości, która odbyła się 25 czerwca w siedzibie Dyrekcji Generalnej LP w Warszawie, nagrodę główną w wysokości 20 tys. zł. za najlepsze zrealizowane działanie na rzecz kształtowania korzystnego wizerunku Lasów Państwowych, popularyzacji misji i roli Lasów Państwowych oraz wiedzy o środowisku leśnym odebrali Kazimierz Nózka i Marcin Scelina, leśniczowie z Nadleśnictwa Baligród, zaś wyróżnienie w

tej samej kategorii otrzymał Jacek Szarek, dziennikarz TVP Rzeszów.

Leśniczowie Nózka i Scelina są doskonale znani z prowadzonego przez siebie profilu Nadleśnictwa Baligród na Facebooku, który osiąga rekordowe w skali kraju zasięgi i ma rekordową liczbę fanów. Ponadto obydwa panowie w czasie pozasłużbowym mocno angażują się w działalność medialną na rzecz pozytywnego wizerunku bieszczadzkiego leśnictwa.

Jacek Szarek wyróżniony został za propagowanie działań Lasów Państwowych w dziedzinie ochrony przyrody, zwłaszcza za realizację materiałów filmowych na temat bieszczadzskich żubrów.

Główną nagrodę w dziedzinie dokonań naukowych otrzymał zespół naukowców z Instytutu Badawczego Leśnictwa pod kierownictwem dra Krzysztofa Stereńczaka. Godne podkreślenia jest, że laureaci zdecydowali się przekazać ją w całości na rzecz Fundacji Pomoc Leśnikom działającej w Krośnie, ale obejmującej swą pomocą całą leśną Polskę. Tytuł Człowieka Roku Polskich Lasów kapituła przyznała prof. Jackowi Hilszczańskiemu, dyrektorowi Instytutu Badawczego Leśnictwa.

Nagroda im. Dyrektora Adama Loreta przyznawana jest od 2000 r. wybitnym naukowcom, leśnikom oraz osobom szczególnie zasłużonym dla rozwoju i promocji Lasów Państwowych. Jej patronem jest przedwojenny dyrektor Lasów Państwowych, urodzony w Jaśle, bardzo zasłużony dla rozwoju polskiego leśnictwa, znakomity organizator i wizjoner, zamordowany przez NKWD na przełomie 1939/40 roku.

Edward Marszałek, rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

Lato to dobry czas na spotkanie z leśnikami

ZDANIEM LEŚNIKA



Fot. Stawisko Lasów Państwowych - M. Świerczyński

Nareszcie wakacje! Wyczekane zarówno przez wszystkich uczniów jak i rodziców. Można wreszcie odłożyć w kącie plecaki i zeszyty, aby oddać się błogiemu lenistwu. To również czas imprez plenerowych, które odbywają się w praktycznie każdej gminie. Na wszystkich z nich zapraszam Państwa do odwiedzenia stoisk Lasów Państwowych.

Tegoroczne lato zapowiada się dla leśników z Cisnej bardzo aktywnie. Zaczynamy od Dni Gminy Cisna, które odbędą się w dniach 20-21 lipca. Tydzień później w Lesku ruszają XXIV Targi Turystyki, Leśnictwa i Produktu Lokalnego „AGRO-BIESZCZADY 2019”. Tam też będziemy. Chwila oddechu i już 10 sierpnia Dzień Żubra w Lutowskich. Wakacje tradycyjnie zakończymy zawodami rowerowymi „Tropem Wilka i rowerów kilka”, na które lada

chwila ruszą zapisy. A to tylko wycinek z wszelkich imprez, na których mogą Państwo spotkać pracowników Lasów Państwowych. Z całego serca zapraszam do odwiedzenia naszych stanowisk. Konkursy z atrakcyjnymi nagrodami, prelekcje i prezentacje, kąciki zabaw dla dzieci, wystawy eksponatów zwierząt czy degustacje potraw z dziczyzny lub innych produktów z lasu, to tylko kilka propozycji jakie dla Państwa przygotowujemy. Bardzo ważnym aspektem spotkania z leśnikami jest informacja. Jeśli chcecie Państwo porozmawiać na temat prowadzonej przez nas gospodarki leśnej, jeśli coś Was niepokoi w płynących zewsząd, często nieprawdziwych i zmanipulowanych newsach o rzekomej dewastacji lasów i złym zarządzaniu - zapraszamy do dyskusji. Wyjaśnimy na czym polega nasza praca, pokażemy jak



Mateusz Świerczyński RDLP Krosno

na obecny stan lasu wpływają prowadzone przez nas działania i jakie mamy plany na przyszłość. A może chcą Państwo osobiście poznać leśników, których znaczenie z profilu społecznościowych, prasy, radia czy telewizji? Na pewno chętnie z Wami porozmawiamy, zrobimy pamiątkową fotkę czy podpiszą książkę. Jeśli z kolei chcielibyście zobaczyć w akcji najlepszych drwali, nie tylko z Bieszczadów, ale również z innych krajów, to koniecznie sprawdźcie kalendarz Zawodów Drwali. To naprawdę fascynujące rozgrywki, podczas których można na własne oczy się przekonać jak szybko i z jaką precyzją posługują się swoimi ryczącymi i ostrymi jak brzytwa pilarkami. Proponuję już dziś otworzyć terminarz i zakreślić w nim daty wszelkich imprez plenerowych na naszym terenie.

Darż Bór i do zobaczenia.

Las daje życie i pracę, czyli wyprawa przyrodnika na niebezpieczne wody ekonomii

Kiedy pada wielkie drzewo mamy do dyspozycji kłoc. Z niego powstają krawędziówki, kantówki, deski... A z nich powstają meble albo tzw. galanteria drewniana - mniej lub bardziej piękne przedmioty użytkowe. I wreszcie, na końcu może powstać sztuka - drewniane rzeźby. Na każdym z tych etapów cena metra sześciennego „produktu” wzrasta.

Kiedy kupujemy, dajmy na to, drewnianą łyżkę albo bukowy kolec, wkład pracy stanowi 80 proc. a może 90 proc. wartości tego przedmiotu, a sam surowiec kosztuje niewiele. Przy produkcji metra sześciennego takich bukowych łyżek i galek znajdzie pracę kilka osób. A tymczasem ścięcie jednego kubika drewna w lesie, to może godzina pracy jednego, zwykle słabo opłacanego drwala. A w dodatku praca ciężka i ryzykowna. (A propos, czy wiecie, że co roku w wypadkach przy pracy w leśnictwie ginie tyle samo osób co w górnictwie?)



fol. pixabay

Dlaczego o tym piszę? Ano dlatego, że... żal mi małych tartaków, żal lokalnych wytwórni drewnianych kopyśi i wałków, zrębków do wędzarni... Tych, które istnieją i tych, które nie powstały. Tych, które tworzą lokalny kolor. Jest im ciężko, bo muszą walczyć o dobry surowiec z wielkimi koncernami papierniczymi i meblarskimi. W sprzedaży drewna nie ma żadnych preferencji dla odbiorców lokalnych. (I mam na myśli naprawdę lokalnych, a nie takich z odległości 200 km albo takich, którzy w Ustrzykach założą jedynie fikcyjne biuro).

Kiedy dostajesz z urzędu albo banku pismo na białym papierze, w białej kopercie, to wiedz, że ta nieskazitelna biel jest kolorem drewna bieszczadzskich drzew liściastych, przerobionych na pulpę w mega-fabryce, położonej daleko stąd. W Bieszczadach tylko ścięto drzewo, a przy dalszej obróbce zarobili wszyscy, ale najmniej ludzie „stąd”. A najgorsze jest

OKIEM PRZYRODNIKA



Antoni Kostka Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze

wrażenie, kiedy czytasz w liście na białym papierze, że trzeba zapłacić urzędowi brakujące 48 grosze; ot, rzuć okiem, przeklinasz pod nosem i momentalnie biel papieru listowego miesza się brudem odpadków w koszu na śmieci... Celuloza wyszła z Bieszczad i tu wróciła, kółko się zamknęło.

Co ma do tego przyrodnik? Ano to, że lokalne firmy dające pracę, potrzebują może 10 proc., może 15 proc. drewna pozyskiwanego w Bieszczadach i na Pogórze. I dla nich nie powinno go nigdy zabraknąć (podobnie jak drewna na opał dla tzw. „lokalsów”). Dlatego marzy mi się jakiś Program dla Bieszczad, w którym nie ma żadnej sprzeczności pomiędzy ochroną przyrody a pozyskaniem drewna z lasu. Można pracować ścinać o wiele mniej, a drzew starczy dla wszystkich. Trzeba tylko dobrze ustawić cały system, co uważam polityków bez większych nadziei (?) polecam.

Burmistrz Leska z votum zaufania

W środę 26 czerwca odbyła się XI Sesja Rady Miejskiej w Lesku. Oprócz bieżących spraw radni zajęli się udzieleniem votum zaufania i absolutorium dla burmistrza Adama Snarskiego.



foto: UM Lesko

W sesji uczestniczyło 14 radnych. Adam Snarski nie ma w Radzie Miejskiej większości, ale okazało się, że radni realnie poparli na dotychczasowe zmiany w

Lesku oraz działania promocyjne nowego burmistrza. Radni zdają chyba sobie sprawę z tego, że widoczne jest jego prospołeczne podejście i rozsądne zarządzanie.

Atmosfera była momentami bardzo burzliwa, jednak zwyciężyło wspólne działanie ponad podziałami dla dobra miasta i gminy.

W udzieleniu votum zaufania 11 głosowało za, 3 radnych wstrzymało się od głosu. Absolutorium dla Burmistrza Miasta i Gminy Lesko udzielone zostało jednogłośnie.

- Nie ukrywam, że była to jedna z trudniejszych sesji z wielu względów. No cóż. Pewnie cały czas jeszcze uczymy się wzajemnego szacunku i poszanowania. Uczymy się też tego, że możemy się różnić, mieć odmienne zdania i stanowiska, czasami wręcz przerzucać odpowiedzialność za błędy, ale nadrzędne zawsze i wszędzie jest dla mnie dobro gminy, Leska i naszego społeczeństwa. O takie zrozumienie i podejście chodzi zapewne naszym mieszkańcom, do takiego działania ku „dzisiaj” i „jutro”, a nie „wczoraj” dążymy – podsumował sesję burmistrz Adam Snarski.

oprac. paba

Ustrzycka „skarbowka” wyróżniona!



foto: IAS Przemysł

Urząd Skarbowy w Ustrzykach Dolnych znalazł się wśród liderów wyróżnionych w 17. edycji Konkursu „Urząd Skarbowy Przyjazny Przedsiębiorcy”. Nagrodzono 65 urzędów w kraju, w tym trzy z Podkarpacia. Nagrodę przyznali przedsiębiorcy oceniając m.in. jakość obsługi podatnika i kompetencje pracowników.

Konkurs organizowany jest przez Business Centre Club we współpracy z Ministerstwem Finansów, a jego celem jest promowanie wysokich standardów obsługi klienta oraz tworzenie między administracją skarbową a przedsiębiorcą relacji charakteryzujących się wzajemną życzliwością i profesjonalizmem. Założeniem akcji jest również lepsze wzajemne poznanie praw i obowiązków, które towarzyszą działalności urzędów i przedsiębiorców. W tegorocznej edycji przedstawiciele biznesu wyróżnili 65 urzędów, które mogą posługiwać się tytułem „Urząd Skarbowy Przyjazny Przedsiębiorcy” przez rok, do czasu rozstrzygnięcia kolejnej edycji konkursu.

Wśród nagrodzonych znalazły się trzy urzędy z województwa podkarpackiego: Urząd Skarbowy w Lubaczowie, Urząd Skarbowy w Ustrzykach Dolnych oraz Urząd Skarbowy w Dębicy, który już kolejny rok może poszczycić się mianem urzędu skarbowego przyjaznego przedsiębiorcy.

Wiceminister finansów, Szef Krajowej Administracji Skarbowej nadinsp. Piotr Walczak, gratulując naczelnikom nagrodzonych urzędów, podkreślił znaczenie dobrych relacji pomiędzy administracją skarbową i przedsiębiorcami a także rangę konkursu. - Korelacja administracji skarbowej i biznesu musi się opierać na wzajemnym zaufaniu, na wypracowaniu metod współpracy, które będą korzystne dla obu stron. Nagroda „Urząd Skarbowy Przyjazny Przedsiębiorcy” jest niezwykle ważna, ponieważ jest transparentna. Jest nadawana przez przedsiębiorców – naszych szczególnych partnerów, którzy pomagają nam w usprawnianiu administracji skarbowej – powiedział minister Piotr Walczak i zaznaczył, że celem KAS jest wspólny sukces – administracji skarbowej i wszystkich legalnie działających przedsiębiorców.

- Aby go osiągnąć, będziemy dążyć do ciągłej poprawy jakości obsługi podatników i kontynuować budowę partnerskich relacji z biznesem. Relacji opartych na zaufaniu i wsparciu w wykonywaniu obowiązków podatkowych. Deklarujemy otwartość i pomoc dla uczciwych firm oraz nieustanne dążenie do podnoszenia poziomu ochrony zasad konkurencji i wolności gospodarczej – dodał.

Gratulacje wyróżnionym urzędom przekazał Prezes Business Centre Club Marek Goliszewski, podczas uroczystej gali, która odbyła się pod koniec czerwca.

oprac. paba

źródło:IASPrzemysł

Nowy statut SMS

Rada Miejska w Ustrzykach Dolnych zmieniła statut Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Wcześniejszą propozycję zakwestionował nadzór prawny wojewody. Wojewodzie nie spodobał się m.in. zapis o demoralizacji młodzieży w tym o „uprawianiu nierządu”.

Sesja specjalna Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych miała w planach jeden główny punkt - w sprawie założenia Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Ustrzykach Dolnych. Znów zaczęła się jednak od spraw proceduralnych, które poruszyli, jak podczas ostatnich sesji, radny Prawa i Sprawiedliwości Czesław Urban. Tym razem radny chciał wyjaśnienia na jakich podstawach została zwołana sesja nadzwyczajna i czy wszystko przebiegało według procedur.

Przewodniczący Julian Czarnecki wyjaśnił mu, że Rada została zwołana na wniosek burmistrza, ponieważ nadzór prawny wojewody podkarpackiego wniósł uwagi m.in. do statutu Szkoły Mistrzostwa Sportowego, która ma powstać w Ustrzykach Dolnych. Radny dopytywał jednak, czy był pisemny wniosek o zwołanie sesji i kto został o tym poinformowany. Burmistrz Romowicz odpowiedział, że o sesji nadzwyczajnej rozmawiał m.in. z radnym Arkadiuszem Lupą, który jest szefem opozycyjnego klubu Koalicji dla Bieszczad, a radni dostali mailowo nowy statut szkoły, z którym mogli się zapoznać. - Dodatkowo według statutu sesje Rady mogą być zwołane przez przewodniczącego na wniosek burmistrza lub ¼ radnych w terminie nie większym niż 7 dni i nigdzie nie ma mowy o wniosku pisemnym - wyjaśnił radnemu burmistrz.

Burmistrz wyjaśnił też, dlaczego sesja została zwołana w sposób nadzwyczajny. - Jeśli chcemy szkołę uruchomić od września, to musimy jak najszybciej przyjąć zmiany, które do statutu zaproponował nadzór prawny wojewody – mówił burmistrz.

Prawnikom wojewody nie spodobało się m.in. połączenie w Zespół Szkół Sportowych - Szkoły Podstawowej nr 2 Narciarskiej Szkoły Sportowej i Szkoły Mistrzostwa Sportowego oraz punkt dotyczący demoralizacji młodzieży, gdzie ujęto m.in. „uprawianie nierządu”. Jak argumento-

wał nadzór wojewody - nie można mówić o takich sprawach w szkole podstawowej, gdzie według pracowników wojewody dzieci są za małe na tego typu zachowania. Burmistrz z dyrektorem SP nr 2 NSS Bogdanem Zwaryczem, który przygotowywał statut, argumentowali, że takie zapisy znajdują się w statutach innych szkół, a do SMS będą uczęszczać też uczniowie VII i VIII klas.

- Moglibyśmy dochodzić swoich praw i udowodnić wszystko w sądzie, ale wtedy na pewno nie zdążylibyśmy z otwarciem szkoły we wrześniu, a na tym nam bardzo zależy. Zdaję sobie sprawę, że był krótki czas na zapoznanie się z tą uchwałą, ale usunęliśmy wszystkie sprawy, które zaznaczył nadzór prawny wojewody i musimy podjąć uchwałę w dniu dzisiejszym – mówił radnym burmistrz.

Zmiany w statucie Szkoły Mistrzostwa Sportowego przedstawił radnym dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 NSS Bogdan Zwarycz. Jego placówka miała być połączona w Zespół Szkół Sportowych z SMS. - Było sporo punktów, które zarzucały nam, że statut jest źle skonstruowany, ale dotyczyły one głównie zapisów nazwy „zespół”. Było też kilka zapisów, z którymi można polemizować, ale aby nie przedłużać dostosowałem statut do uwag nadzoru i usunąłem ten zapis „o nierządzie”, by nie sprawiać problemów – wyjaśnił dyrektor. - Przyjąłem założenie, że nasz statut będzie bardzo szczegółowy po to, by w przyszłości nie było problemów, że nie ujęliśmy czegoś, co przewidział ustawodawca. Niestety, to również nie spodobało się nadzorowi. Ktoś kto oceniał stwierdził, że jest zbyt szczegółowy. Dostosowaliśmy cały statut do sugestii, łącznie z literówką, którą zauważył opiniodawca.

Dyrektor dodał, że statut SMS został napisany na podstawie funkcjonujących statutów szkół sportowych, które już działają i istnieją w obrocie prawnym w Polsce. - Jest też w dużej mierze oparty na statucie Szkoły Podstawowej nr 2, bo miało to współgrać w przypadku jeśli w przyszłości miałby funkcjonować zespół szkół.

Radni za zmianami zagłosowali jednomyślnie.

paba

Leski urząd przyjazny mieszkańcom

Urząd Miasta i Gminy w Lesku otrzymał nagrodę w V edycji Ogólnopolskiego Konkursu o Znak Jakości dla Instytucji Administracji Publicznej „Przyjazny Urząd”. Nagrodą jest przyznawana na okres jednego roku, ale leski urząd otrzymał go już po niespełna 7 miesiącach pracy nowego burmistrza.

Wyróżnienie i dyplom odebrał, w poniedziałek 24 czerwca w Pałacu Lubomirskich w Warszawie, burmistrz Adam Snarski. - Na przyznanie tytułu wpłynęła między innymi nasza prospołeczna postawa, utworzenie biura podawczego, utworzenie kąpieliska zabaw dla dzieci w Ratuszu, wysoka jakość obsługi interesanta, profesjonalizm i rzetelność w działaniu, jak też nowoczesne rozwiązania w zakresie kultury pracy – poinformował burmistrz Snarski.

Weryfikacja udziału w konkursie następowała w trzech etapach: ankieta zgłoszeniowa, wywiad kapituly w m.in. Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwie Cyfryzacji, Ministerstwie Rozwoju i innych, a na końcowym etapie urząd przechodził weryfikację poprzez „tajemniczego peleta”.

Kapitula oceniała przede wszystkim wprowadzenie nowych udogodnień dla mieszkańców. W przypadku leskiego urzędu było to m.in. stworzenie biura podawczego na parterze urzędu, które jest ułatwieniem dla osób starszych i niepełnosprawnych oraz stanowiska do pozyskiwania funduszy dla mieszkańców, którzy chcieliby rozpocząć swoją działalność gospodarczą. Lescy urzędnicy piszą też projekty dla stowarzyszeń i innych grup formalnych i nieformalnych z terenu gminy. Dodatkowo w Ratuszu stworzony został kąpielisko zabaw dla dzieci.

- Dziękuję urzędnikom, którzy nieustannie wkładają serce i wiedzę w wykonywanie pracy. Jest jeszcze wiele do zrobienia, by uzyskać grand prix, statuetki specjalne. Codziennie będę wraz z moim zespołem pracowników robił wszystko, by mieszkańcy Gminy byli zadowoleni z naszego profesjonalizmu i wychodził z naszego urzędu zadowolony. Na dziś jestem dumny z postępu, jakiego dokonaliśmy wraz z urzędnikami przez ostatnie miesiące – podsumował burmistrz Leska.

paba

PRACA W NIEMCZECH

DLA KOBIET I MĘŻCZYZN,
UCZNIÓW I STUDENTÓW
Atrakcyjne warunki pracy!



Zapraszamy na spotkanie informacyjne:

Karczma "Wilcza Jama", Smolnik 23
23.07.2019 - godz. 18:00

Gminny Dom Kultury w Czarnej, Czarna Góra 113
24.07.2019 - godz. 17:00

Ustrzycki Dom Kultury, 29 listopada 31, Ustrzyki D.
25.07.2019 - godz. 17:00



Upominek dla każdego uczestnika

Prosimy o wcześniejsze potwierdzenie
obecności na spotkaniu:

tel: 17 850 00 55, 727-010 122

Ilość miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń.

www.remax-praca.pl

Remax Sp. z o.o., Rzeszów, ul. Piłsudskiego 31



KRONIKA POLICYJNA

Nie sprzedali mu piwa, zniszczył dystrybutor paliw
Pracownicy jednej z leskich stacji benzynowych odmówili sprzedaży piwa mężczyźnie, który miał za mało pieniędzy. Z zemsty zniszczył węże dystrybutorów paliwa. Straty wyceniono na kilka tysięcy złotych. O tym zdarzeniu policjanci zostali powiadomieni we wtorek 25 czerwca, około godz. 22. Jak ustalono, po zamknięciu jednej z leskich stacji paliw, pojawił się na niej mężczyzna, który ostrym narzędziem poprzecinał 6 węży od dystrybutorów paliwa. Wizerunek sprawcy zarejestrował monitoring. Okazało się, że godzinę wcześniej ten sam mężczyzna próbował kupić na stacji piwo. Nie posiadał wystarczającej kwoty, w związku z czym właściciel odmówił mu sprzedaży. Policjanci zatrzymali 34-latką, a mężczyzna przyznał się do winy i oświadczył, że zrobił to z zemsty, bo nie mógł kupić sobie piwa. Powstałe straty wyceniono na ponad 4 tys. złotych. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

Wytropił ich „Cygan”

Pies tropiący pomógł w ustaleniu sprawców włamania, którzy ze sklepu w Paszowej ukradli piwo i papierosy. W trakcie aresztowania 16-latek i 21-latek byli tak pijani, że nie potrafili wskazać gdzie ukryli łupy. Ekspedientka jednego ze sklepów w Paszowej powiadomiła policjantów o włamaniu we wtorek 25 czerwca. Około godz. 5, kiedy przyszła do pracy, zauważyła zniszczone i otwarte drzwi do sklepu. Po sprawdzeniu okazało się, że brakuje 15 kartonów papierosów oraz kilkunastu piw. Powstałe straty właścicielka oszacowała na ponad trzy tysiące złotych. Na miejscu włamania policjanci technik zabezpieczyli ślady. Wezwano także przewodnika z psem tropiącym „Cyganem”. Pies podjął trop i po przejściu ponad kilometra doprowadził do domu, w którym jak się później okazało, mieszkał jeden ze sprawców. Policjanci z Komendy Powiatowej policji w Lesku ustalili, że włamania do sklepu i kradzieży papierosów oraz alkoholu, dokonało dwóch młodych mieszkańców Paszowej. To 16-latek i jego 21-letni kolega. W chwili włamania byli nietrzeźwi, a później nie potrafili wskazać miejsca, gdzie ukryli skradzione rzeczy. Podczas przesłuchania przyznali się do winy. O ich dalszym losie zadecyduje sąd.

W portfelu biały proszek, w domu roślinny susz

Policjanci wydziału kryminalnego z Ustrzyk Dolnych zatrzymali 20-letniego mieszkańca gminy Ustrzyki Dolne, który posiadał przy sobie narkotyki. Mężczyzna usłyszał już zarzuty w tej sprawie. Za ich posiadanie grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności.

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych zatrzymali 22-latką pod koniec czerwca. Wcześniej dostali informację, że mężczyzna może posiadać przy sobie narkotyki.

Policjanci zatrzymali go na jednej z ulic w Ustrzykach Dolnych. W trakcie czynności okazało się, że miał ukryty przy sobie woreczek z białym proszkiem. Dodatkowo w jego mieszkaniu policjanci znaleźli susz roślinny. Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii przewiduje karę trzech lat pozbawienia wolności w związku z popełnieniem przestępstwa polegającego na posiadaniu substancji psychoaktywnych.

Niebezpiecznie na drogach

Policjanci apelują do wszystkich uczestników ruchu o ostrożność i rozagę na drodze. W sobotę 29 czerwca w okolicach Lutowsk doszło do zderzenia opla z toyotą. Do kolejnego wypadku doszło 1 lipca w Równi.

Według ustaleń policji do pierwszego wypadku doszło, ponieważ kierująca samochodem osobowym straciła panowanie nad pojazdem, zjechała na przeciwległy pas ruchu i doprowadziła do zderzenia z prawidłowo jadącą toyotą. Następnie po zderzeniu się pojazdów, opel przebił barierę zabezpieczającą i wjechał do rowu. Kierująca oplem została przetransportowana śmigłowcem do szpitala. Na szczęście po badaniach okazało się, że obrażenia jakich doznała kobieta nie są groźne.

1 lipca doszło do kolejnej groźnej wyglądającej kolizji na terenie powiatu bieszczadzkiego, tym razem w Równi. Kierujący samochodem marki Man nie zachował szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru omijania i uderzył w jadący z naprzeciwka pojazd marki Opel Insignia. Na szczęście nikomu z uczestników nic poważnego się nie stało.

Szukała go policja - schował się za łóżkiem

Ustrzyccy policjanci doprowadzili do aresztu śledczego mężczyznę, który ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości. Policjanci znaleźli go pod łóżkiem w rodzinnym domu, gdzie w unikaniu kary pomagała mu matka.

Pod koniec lipca policjanci wydziału kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych zatrzymali mężczyznę poszukiwanego przez Sąd Rejonowy w Lesku. Do zatrzymania doszło w jednym z domów na terenie gminy Ustrzyki Dolne. Policjanci zjawili się w rodzinnym domu mężczyzny, a drzwi otworzyła im matka. Kobieta twierdziła, że nie wie, gdzie przebywa jej 29-letni syn. Funkcjonariusze nie dali wiary słowom kobiety i sprawdzili dom. Okazało się, że poszukiwany ukrywał się w jednym z pokoi za łóżkiem. Mężczyzna, który nie wywiązał się dobowolnie z wyroku sądu i ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości, trafił już do aresztu śledczego. Ponadto w trakcie czynności policjanci znaleźli rośliny konopi indyjskich.

KPP UD/KPP Lesko/paba

Służby kontrolują obozowiska

Wraz z nadejściem wakacji służby mundurowe kontrolują, czy miejsca, w których wycieczają dzieci, są odpowiednio zabezpieczone. W Bieszczadach szczególnej kontroli podlegają obozy harcerskie.

W ostatnich tygodniach pogoda w kraju jest wyjątkowo kapryśna i zmienna. Na szczęście największe nawałnice i burze omijają naszą okolicę. Służby ratownicze jednak wciąż mają w pamięci niedawną tragedię, która wydarzyła się na obozie harcerskim w Suszku w 2017 r., kiedy podczas burzy zginęły dwie dziewczynki.

Od początku wakacji w powiecie bieszczadzkiem policjanci wraz z innymi służbami przeprowadzają kontrole miejsc wypoczynku dzieci i młodzieży. Choć pierwsze kontrole rozpoczęły się zanim na obozach pojawił się harcerz.

- Na naszym terenie co roku odbywają się obozy harcerskie, a przedstawiciele służb są w bieżącym kontakcie z komendantami obozów w celu zapewnienia bezpieczeństwa ich uczestnikom – informuje podkom. Aleksandra Wołoszyn-Kociuba, rzecznik ustrzyckiej Policji. - W trakcie wizytacji prowadzone są rozmowy z osobami odpowiedzialnymi za organizację wypoczynku. Omawiane są zasady bieżącego monitorowania prognoz pogody jako jednego z obowiązków organizatora obozu. Policjanci oraz strażacy uwrażliwiają też uczestników obozu na występowanie możliwych niebezpieczeństw.

Obowiązuje protokół bezpieczeństwa

21 czerwca 2018 roku Komendant Główny PSP, Komendant Główny Policji, Dyrektor Generalny



Lasów Państwowych podpisał z przedstawicielami organizacji harcerskich „Protokół uzgodnień w zakresie wzmocnienia bezpieczeństwa na obozach harcerskich pod namiotami”. Protokół został znówelizowany w czerwcu 2019 roku.

W trakcie obozu strażacy zobowiązali się m.in. sprawdzić sposób wdrożenia zasad bezpieczeństwa, zapoznać uczestników ze sposobem alarmowania oraz postępowania w razie zagrożenia, zweryfikować warunki i organizację ewakuacji na terenie obozu, a także przeprowadzić akcje prewencji społecznej. Ponadto protokół podaje procedury postępowania w razie wystąpienia istotnych zagrożeń dla uczestników obozu.

Zgodnie z zapisami protokołu uzgodnień komenda obozu harcerskiego jest zobowiązana do przekazania odpowiedniej komendzie powiatowej PSP danych o organizatorze obozu (wraz z danymi

personalnymi komendanta), okresie trwania wypoczynku, osobach wyznaczonych do realizacji łączności ze służbami, liczbie uczestników i kadry, szkiców lub map obozowiska i okolic (z wyszczególnieniem m.in. miejsca zbiórki do ewakuacji i dróg dojazdowych dla służb ratowniczych), o przewidzianych kanałach łączności (np. telefony komórkowe, radiotelefony) oraz dostępnych na terenie obozów środkach umożliwiających pozyskiwanie informacji o zagrożeniach (np. aplikacji RSO).

Podczas obozu jego komenda powinna przynajmniej dwa razy na dobę łączyć się z jednostką PSP, a także zapoznać się z prognoząmi pogody na następny dzień i z ostrzeżeniami meteorologicznymi i hydrologicznymi dla miejsca obozu. Komenda powinna także zapoznać uczestników z zasadami alarmowania i ewakuacji, a także przeprowadzić ćwiczenia praktyczne.

oprac. paba

Studenci przerzucali ludzi przez „zieloną granicę”

Straż Graniczna zatrzymała poszukiwanych organizatorów przetrzutu imigrantów. Mężczyźni przerzucali ludzi m.in. z Mongolii przez „zieloną granicę” w okolicach Krościenka. Za przewóz jednego imigranta na zachód Europy brali od 4 do 5 tys. USD.

- 28 czerwca funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału SG ustalili miejsce pobytu, a następnie w Krakowie zatrzymali dwóch obywateli Mongolii, podejrzanych o organizowanie procedury nielegalnej migracji. Prokuratura Rejonowa w Lesku przedstawiła im

zarzuty, do których się przyznali – poinformowała mjr Elżbieta Pikor, rzecznik prasowy Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Zatrzymani w Krakowie dwaj obywatele Mongolii (26 i 28 lat) przebywają w Polsce legalnie i posiadają tytuły pobytowe związane z wizą studencką. Prokuratura Rejonowa w Lesku już przedstawiła im zarzuty dotyczące organizowania dla imigrantów nielegalnego przekroczenia granicy z Ukrainy do Polski.

- W ramach prowadzonego śledztwa ustalono, że zatrzymani cudzoziemcy przerzucali niele-

galnych imigrantów z Ukrainy do Polski wykorzystując kanał przetrzutowy zlokalizowany na tzw. „zielonej granicy” w Bieszczadach – dodaje mjr Pikor.

Dwaj zatrzymani, to poszukiwani przez Straż Graniczną od jesieni 2018 roku organizatorzy przetrzutu imigrantów m.in. z Mongolii. W grudniu 2018 roku funkcjonariusze SG z Krościenka zatrzymali już 4 organizatorów przetrzutu nielegalnych imigrantów – dwóch obywateli Holandii, obywatela Francji oraz obywatela Mongolii. Zostali zatrzymani, kiedy przeprowadzali w Bieszczadach przez tzw. zieloną granicę z Ukrainy do Polski grupę 5 obywateli Mongolii.

W wyniku dalszych prowadzonych działań operacyjnych, funkcjonariusze Straży Granicznej ustalili, że w procedurze dodatkowo brało udział jeszcze dwóch mężczyzn. Dopiero kilka dni temu udowodniono, że są to studenci z Mongolii. Łącznie do sprawy zatrzymano 6 organizatorów.

Funkcjonariusze SG w postępowaniu przygotowawczym wykazali, że obywatele Mongolii m.in. utworzyli kanał przetrzutowy, który przerzucili 11 imigrantów (w większości z Mongolii). Polska miała być krajem tranzytowym, natomiast celem procedury był przetrzut imigrantów do Francji i Holandii.

Koszt przetrzutu jednego imigranta na zachód Europy to 4-5 tys. USD. Aktualnie sprawa jest w gniepcu Prokuratury Rejonowej w Lesku.

oprac. paba (źródło: BIOSG)

Spadli ze skarpy nad Jeziorem Solińskim

Dwoje turystów z Poznania spadło ze skarpy w okolicach zapory solińskiej. Mężczyzna z obrażeniami trafił do leskiego szpitala. Kobięcie udało się chwycić gałąź, a policjanci przy pomocy liny asekuracyjnej sprowadzili ją w bezpieczne miejsce.

Do zdarzenia doszło przed południem pod koniec czerwca. Policjanci otrzymali wezwanie z prośbą o pomoc dla dwójki turystów, którzy spadli ze stromej skarpy w okolicach zapory w Solinie. W trudno dostępnym terenie, w miejscu, do którego policjanci zeszli stromą skarpią i brnęli wodą, odnaleziono 25-letniego mieszkańca Poznania. Mężczyzna posiadał liczne obrażenia ciała, kontakt z nim był utrudniony. Dzięki wsparciu strażaków udało się go przetransportować w miejsce, skąd do szpitala zabrano go karetka pogotowia.

W połowie stromej urwiska została przyjaciółka mężczyzny, której w ostatniej chwili udało się chwycić gałęzi. Wisiała jednak nad urwiskiem nie mogąc wejść na górę ani zejść na dół. Policjanci przy pomocy liny asekurowali 24-latkę i sprowadzili ją w ten sposób w bezpieczne miejsce.

Jak ustalili policjanci, para turystów biwakowała nad urwiskiem. Podczas pakowania obozowiska ze skarpy zsunął się spiwór, za którym pobiegł 25-latek. Mężczyzna poślizgnął się i spadł, a gdy na pomoc ruszyła mu koleżanka, również straciła równowagę. Kobieta nie mająca żadnych obrażeń zaopiekowała się rodziną jednego z policjantów.

oprac. paba (źródło: KPP Lesko)

Co z deptakiem nad Strwiążem?



fot. UM Ustrzyki Dolne

Od wielu lat w Ustrzykach Dolnych mówi się o wybudowaniu deptaku przy Strwiążu jako nowej atrakcji miasta. Jak poinformował burmistrz Bartosz Romowicz obecnie urzędnicy czekają na opinię zarządcy terenu czyli Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie”.

W Ustrzykach Dolnych od dawna mówi się o utworzeniu nad Strwiążem deptaku. Miałby on powstać na terenie dawnej ścieżki spacerowej przy rzece od Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne do parku „Pod Dębami”. Mieszkańcy miasta wierzą, że taka inwestycja podniosłaby walory turystyczne miasta, równocześnie przypominając turystom, że jest to jedna z dwóch rzek (druga to Orawa, która płynie m.in. przez Beskid Żywiecki), które wpadają do Morza Czarnego.

Jak poinformował na swojej stronie internetowej romowicz.pl burmistrz Ustrzyk Dolnych, ustrzycki urząd od kilku lat próbuje uzyskać zgodę na oczyszczenie kaskad rzek betonowych umocnień brzegów rzeki tak, aby mogły one służyć jako deptak. - Chcielibyśmy również w miejscu tym umieścić obiekty małej infrastruktury, w tym m.in. ławki oraz oświetlenie zasilane odnawialnymi źródłami energii. Inspiracją jest Strwiąż z lat siedemdziesiątych, taki jak przedstawiony na zdjęciu – napisał burmistrz.

Abym ten cel osiągnął w czerwcu 2017 roku burmistrz zwrócił się do Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie (RZGW) o wyrażenie zgody na oczyszczenie nadbrzeży rzeki Strwiąż na odcinku od budynku Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne do Parku pod Dębami. W odpowiedzi RZGW zwróciło się z prośbą o podanie dokładnego zakresu robót oraz sposobu i planowanego terminu ich wykonania. Ponadto RZGW poprosiło o przedłożenie opinii Starosty Bieszczadzkiego, czy prace, które mają zostać przeprowadzone, będą wymagały pozwolenia wodnoprawnego.

W lipcu 2017 roku zwróciłem się do Starosty Bieszczadzkiego o wydanie opinii w przedmiotowej sprawie. W odpowiedzi z sierpnia 2017 roku Starosta Bieszczadzki stwierdził, że zamierzone prace nie będą wymagały pozwolenia wodnoprawnego – dodał burmistrz Romowicz.

Prace zaplanowano na sierpień 2017 roku, a dążąc do uzyskania zgody RZGW na ich wykonanie, doprecyzowano zakres prac, załączając szereg map oraz opinię Starosty Bieszczadzkiego. Załączony został również przekrój poprzeczny koryta rzeki Strwiąż z zaznaczonym zakresem prac.

We wrześniu 2017 roku RZGW poinformował, że cytat: „opiniuje pozytywnie zamierzenie tj. prace polegające na usunięciu nadmiaru rzecznej wraz z nadmierną roślinnością. Na zakres prowadzonych prac

należy uzyskać zgodę Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie”. - W związku z tym zwróciłem się do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie o przedmiotową zgodę, którą pod pewnymi warunkami (m.in. termin wykonania prac) gmina Ustrzyki Dolne otrzymała – wyjaśnia burmistrz.

Posiadając już komplet wymaganych przez RZGW dokumentów końcem października 2017 roku złożony został wniosek o zawarcie umowy na użytkowanie gruntów pokrytych wodami płynącymi. Taka umowa jest niezbędna, aby gmina Ustrzyki Dolne mogła dysponować gruntem przy rzece Strwiąż i wykonywać przy niej prace.

Ku mojemu zdziwieniu w listopadzie 2017 roku RZGW wyraził zgodę na część prac (wycinke, nie wymaga-

jących pozwolenia drzew i zakrzaczeń, ręczne usunięcie zanieczyszczeń, wykoszenie roślinności brzegów oraz wywóz zgromadzonych odpadów) jednocześnie NIE WYRAŻAJĄC zgody „na czyszczenie kaskad betonowych z naniesionych namulów i rumoszu”. Decyzja ta była co najmniej niezrozumiała, mając na względzie wcześniejszą zgodę RZGW oraz uzyskane opinie i zgody innych instytucji, których wymagało właśnie RZGW – informuje Bartosz Romowicz.

Burmistrz, dla potwierdzenia stanowiska RZGW w grudniu 2017 roku, zwrócił się do RZGW o przedłużenie terminu wykonania prac, jednocześnie przypominając RZGW o fakcie, iż w piśmie z września 2017 roku wyraził zgodę na cały zakres prac i wskazał wytyczne, które gmina Ustrzyki Dolne spełniła. W odpowiedzi RZGW stwierdził, że to „było wstępna opinią zamierzenia”.

Wobec takiego stanowiska gmina Ustrzyki Dolne nie uzyskała ostatecznie zgody od zarządcy rzeki Strwiąż na wykonanie pierwszych prac, które miały zapoczątkować odtworzenie naturalnej ścieżki spacerowej nad Strwiążem. - Brak prac w tym zakresie nie wynika więc z niechęci mojej i urzędników gminy Ustrzyki Dolne, a braku zgody zarządcy na proponowany zakres prac – dodaje burmistrz Romowicz.

Dziś zarządcą jest Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie”. Burmistrz Ustrzyk Dolnych zwrócił się do nowego zarządcy z prośbą o ponowne wydanie zgody na inwestycję i obecnie czeka na odpowiedź.

Do tematu będziemy powracać. oprac. paba

Dodatkowe środki na przedsiębiorczość

Sześć Lokalnych Grup Działania z terenu województwa podkarpackiego otrzymało dodatkowe środki finansowe na realizację Lokalnych Strategii Rozwoju. Wśród nich jest Lokalna Grupa Działania Zielone Bieszczady.

Umowy na realizację Lokalnych Strategii Rozwoju podpisano w Rzeszowie 27 czerwca. Z przedstawicielami grup, które dostały dofinansowanie, spotkał się wicemarszałek województwa Piotr Pilch. Fundusze dla LGD pochodzą z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Każda grupa, która wykazała się bardzo dobrą realizacją umowy ramowej, otrzymała dodatkowe wsparcie w wysokości 11 proc. budżetu.



fot. PUM

- W przypadku LGD Zielone Bieszczady jest to kwota 690 000 zł i zostanie przeznaczona na dotacje w zakresie podejmowania działalności gospodarczej informuje - Iwona Woch, prezes zarządu LGD Zielone Bieszczady.

Już dziś osoby zainteresowane założeniem firmy mogą zgłaszać się do udziału w spotkaniach szkoleniowo-informacyjnych planowanych w okresie wakacji. Planowany termin naboru to sierpień/wrzesień 2019, zaś limit dostępnych środków w ramach planowanego naboru wyniesie: 1 850 000,00 zł (premie po 50 000 zł).

Dodatkowe fundusze trafią do: Lokalnej Grupy Działania „Kraina Nafty”, Stowarzyszenia „Lasowiacka Grupa Działania”, Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „LIWOCZ”, Lokalnej Grupy Działania Nasze Bieszczady, Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Pogórze Przemysko - Dynowskie” oraz Lokalnej Grupy Działania „Zielone Bieszczady”.

Więcej informacji na stronie internetowej LGD Zielone Bieszczady. oprac. paba

Zmiany w organizacji przedszkoli

Burmistrz Ustrzyk Dolnych poinformował, że gmina dostosowuje sieć przedszkoli do dużej liczby zgłoszeń dzieci. To ważne, bo Najwyższa Izba Kontroli przedstawiła raport, z którego wynika, że prawie połowa skontrolowanych gmin nie zapewnia pełnej dostępności opieki przedszkolnej, co jest niezgodne z Prawem oświatowym.

W wyniku dużej liczby zgłoszeń dzieci do przedszkoli, gmina Ustrzyki Dolne jest zmuszona do modyfikacji sieci przedszkolnej. - Chcemy, aby w przedszkolach stworzyć więcej miejsc dla dzieci najmłodszych w wieku od 3-5 lat. W związku z czym konieczne jest przeniesienie części najstarszych dzieci, tych uczęszczających do klas zerowych, do oddziałów przyszłokolnych – poinformował Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Urzędnicy proponują, by dla dzieci z Przedszkola nr 1 najbliższy oddział przedszkolny utworzyć przy Szkole Podstawowej nr 2, a dla dzieci z Przedszkola nr 2 nowy oddział przedszkolny zostanie otworzony w Szkole Podstawowej nr 1. Dzieci 6 latnie przygotowujące się do podjęcia nauki w klasie „0” są już oswojone z systemem przedszkolnym i zmiana miejsca nie powinna być dla nich wielkim szokiem.

Robotyka już w przedszkolu W Szkole Podstawowej nr 2 oddziały przedszkolne funkcjonują już wiele lat. Urzędnicy gwarantują, że w nowym oddziale przedszkolnym w Szkole Podstawowej nr 1 warunki będą podobne jak w Przedszkolu nr 2. - Urozmaicone i dostosowane do potrzeb uczniów ciekawe zajęcia prowadzone przez doświadczonych

i lubiących dzieci nauczycieli. W ramach zajęć ćwiczenia na sali gimnastycznej, na szkolnym boisku i placu zabaw. Ponadto, wykorzystując już znaczący dorobek w tej dziedzinie Szkoły Podstawowej nr 1, zamierzamy wprowadzić dla dzieci zajęcia z elementami robotyki – wylicza burmistrz Ustrzyk Dolnych. - Czas pracy oddziału przedszkolnego zostanie dostosowany do potrzeb rodziców i nie będzie różnił się od tego, jaki mamy w przedszkolach. Dodatkowym atutem jest bardzo dobrze wyposażona kuchnia, która zapewni smaczne i zdrowe posiłki.

Burmistrz zaznacza, że o szczegółach organizacji nowych oddziałów przedszkolnych będzie rozmawiał na spotkaniach z dyrektorami placówek oświatowych oraz rodzicami. - Zachęcamy do uczestnictwa w nich, aby bezpośrednio uzyskać odpowiedzi na pojawiające się pytania – dodaje burmistrz.

Miejsca w przedszkolu ma zapewnić gmina

Zmiany w sieci przedszkoli są konieczne, ponieważ to na gminie ciąży obowiązek zapewnienia miejsc w przedszkolach wszystkim chętnym dzieciom z jej terenu. Ostatnio Najwyższa Izba Kontroli przedstawiła raport, z którego wynika, że prawie połowa skontrolowanych gmin nie zapewnia pełnej dostępności opieki przedszkolnej, co jest niezgodne z Prawem oświatowym. W gminach, gdzie stwierdzono nieprawidłowości, liczba wniosków o przyjęcie dzieci przekraczała liczbę dostępnych miejsc o średnio 30-60 proc.; prawie jedna trzecia dzieci nie dostała się do wybranego przedszkola, z czego niemal wszystkie to trzy- i czterolatki – podaje Portal Samorządowy.

NIK zauważa, że w części gmin rodzicom nie wskazywano alternatywnych placówek albo proponowano takie, które były nieatrakcyjne np. ze względu na ich lokalizację lub godziny pracy, a w prawie połowie gmin proces rekrutacji nie był właściwie nadzorowany. - Szczególnie widoczne było to w gminach, w których nie wykorzystywano do jego

wspomagania systemów informatycznych. Konsekwencją był brak transparentności tego procesu” - stwierdza Izba.

Kontrola NIK była realizowana między 9 października 2018 r., a 15 stycznia 2019 r. Objęto nią po pięć urzędów gmin z terenu województwa: lubelskiego, świętokrzyskiego, podlaskiego, wielkopolskiego, opolskiego i podkarpackiego (razem 30).

oprac.paba; źródło: UM UD

Zmiany w ustrzyckim magistracie

cd. ze s. 1

Gmina stawia na geotermię i inne czyste źródła energii, a nie tylko i wyłącznie na węgiel, bo jest najtańszy. Działania proekologiczne to priorytet. Nasi mieszkańcy ostatnio wyrazili swoje zdanie w tym temacie – nie chcą na terenie naszej gminy żadnych uciążliwych zakładów i ciężkiego przemysłu, dlatego kontynuujemy ich wymagania i będziemy chcieli postawić właśnie na czyste źródła energii.

Geotermia i balneologia

Pierwszym dużym krokiem w kierunku ekologicznego rozwoju gminy jest geotermia (od red. energia ciepła skał, wody i gruntu pod powierzchnią Ziemi, zaliczana do odnawialnych źródeł energii). - Po wstępnych analizach wygląda to dość obiecująco i będziemy dalej działać w tym kierunku. Mamy duże szanse nie tylko na to, aby ten temat kontynuować, ale też aby dołączyć do niego balneologię (od red. dziedzina medycyny uzdrowiskowej zajmująca się zastosowaniem w lecznictwie leczniczych wód podziemnych i borowin, bardzo skuteczna przy terapii chorób przewlekłych) – wyjaśnia nowy zastępca burmistrza, ale dodaje, że o powodzeniu tych działań będzie można mówić dopiero po potwierdzeniu wyników badań wody, do której się dowierci gmina i po sprawdzeniu tego, do czego można ją wykorzystywać. - Często bywa tak, że analizy – zarówno co do temperatury jak i składu wód, które na początku wyglądają naprawdę bardzo obiecująco, ostatecznie są bardzo odmienne. Ale mogą być też dużo lepsze, w każdym razie czekamy na kolejne wyniki – mówi zastępca burmistrza i dodaje, że kolejnym krokiem wspomagającym gminę w działaniach proekologicznych może być też elektromobilność. - Wielokrotnie z burmistrzem rozmawialiśmy już na te tematy, a rzeczywistość łatwiej jest podejmować decyzje oraz omawiać „za i przeciw” kiedy się z sobą ściśle współpracuje. Dużo łatwiej jest brać udział w spotkaniach biznesowych czy szukać środków finansowych na nowe pomysły, które pomogą w rozwoju gminy. Jestem przekonany, że ta współpraca będzie się układać bardzo dobrze, czyli tak jak dotychczas – kończy nowy zastępca burmistrza Ustrzyk Dolnych.

paba

Z Kraju Saary w Bieszczady oraz... do Krakowa i Lwowa

Kolejna edycja wymiany młodzieży polsko-niemieckiej w tym roku odbyła się w dniach od 24 do 31 maja i została zaplanowana w szerszym kontekście kulturowym. Poza atrakcjami Bieszczadów goście z Hochwald - Gymnasium Wadern i ich partnerzy z LO w Ustrzykach Dolnych mogli zwiedzić Kraków i Lwów - dwa fascynujące galicyjskie miasta wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO.



fot. LO

27 maja uczniów wraz z nauczycielami, Sabine Alff i Katrin Gramlich, przywitał dyrektor LO Arkadiusz Lupa. Podczas spotkania goście z Niemiec mogli zapoznać się z profilem szkoły oraz obejrzeć film promocyjny przygotowany przez naszych licealistów.

Drugim oficjalnym punktem programu było spotkanie z Burmistrzem Miasta i Gminy Ustrzyki Dolne Bartoszem Romowiczem. W Urzędzie Miejskim uczniowie obejrzeli również interesującą prezentację multimedialną na temat naszego regionu, zaprezentowaną przez Magdalenę Floriewicz.

Uczestnicy wymiany wzięli udział w zajęciach integracyjnych w języku angielskim prowadzonych przez Małgorzatę Piotrowską, grze miejskiej przygotowanej i prowadzonej przez Kamilę Walasek, a także warsztatach plastycznych i filmo-

wych pod kierunkiem Marioli Pęziół.

Dzięki współpracy LO z WTZ w Ustrzykach Dolnych zorganizowano ciekawe warsztaty, podczas których uczniowie w mieszanych grupach wykonali słynne Bieszczadzkie Anioły przy wsparciu Ewy Cybruch i Małgorzaty Wajdy.

Ważnym punktem programu była wycieczka regionalna Szlakiem Kolonizacji Józefińskiej przygotowana przez dyrektora Bieszczadzkiego Centrum Informacji i Promocji Jacka Łeszęę.

Ślady osadnictwa niemieckiego, zapoczątkowanego w II połowie XVIII wieku, grupa obejrzała w Bandrowie, Stębniku, Brzegach Dolnych i Krościenku. Dodatkową ciekawostką były tzw. „zęby smoka”, czyli sowieckie zapory przeciwczołgowe z lat czterdziestych ubiegłego wieku, które można zobaczyć w Brzegach Dolnych.

Ze względu na włączenie do programu wymiany problematyki Holocaustu, prezentowanej szerzej podczas pobytu w Krakowie, uczestnicy wymiany obejrzeli wspólnie Listę Schindlera. Skonfrontowanie obrazu filmowego z rzeczywistością wojennego Krakowa to późniejszy zwiedzanie Fabryki Schindlera, Starej Synagogi, Synagogi Remu z pobliskim cmentarzem na Kazimierzu i słynnej Apteki Pod Orłem.

Oczekiwany i nowym punktem programu była wycieczka do Lwowa. Sam przejazd przez granicę Polski i Unii Europejskiej z Ukrainą był dla gości z Wadern sporym przeżyciem. Pojawili się refleksje o znaczeniu wspólnej Europy bez granic i barier językowych. Lwów przywitał wszystkich wspaniałą pogodą. I chociaż tego miasta niezliczonych zabytków nie sposób zobaczyć w ciągu jednego dnia, naszym przewodnikom udało się przybliżyć najważniejsze jego obiekty, by poczuć osobliwą atmosferę. (...)

Kilka dni później przed uczniami z Niemiec i Polski - królewskie miasto Kraków. Uczestnicy projektu zwiedzili Zamek Królewski na Wawelu, katedrę, Stare Miasto z Kościołem Mariackim i Sukiennicami, a także słynne obiekty Kazimierza. Powiew historii, bogactwo stylów w sztuce i podniosłość dzieł artystycznych, pozostawiły niepowtarzalne wrażenie.

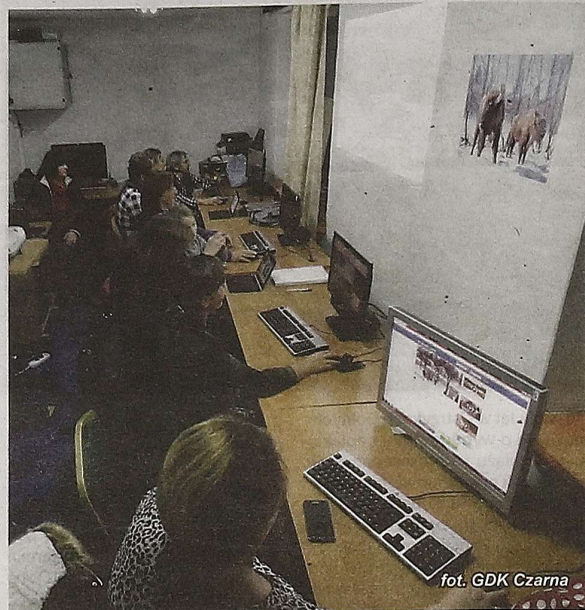
Drugi dzień realizacji intensywnego programu podsumowało zwiedzanie Kopalni Soli w Wieliczce z niezapomnianymi przeżyciami.

I choć, jak w ubiegłe lata, żal było się żegnać na lotnisku w Baliach, jesteśmy już myślami przy spotkaniu w Wadern we wrześniu 2019 roku. Bis bald!

Projekt dofinansowały: Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży, Gmina Ustrzyki Dolne, Lasy Państwowe, ZWE Solina - Myczkowce. (cały tekst na www.bieszczadzka24.pl)

LO

W sieci bez barier



fot. GDK Czarna

36 osób, które nie ukończyły 25 roku życia, zostało przeszkolonych w ramach projektu „W sieci bez barier”, który w Czarnej realizowała Fundacja E-PROSPERITY. Komputery, które zakupiono do szkolenia, zostaną przekazane Szkole Podstawowej w Czarnej.

W ramach projektu grantowego pn. „W sieci bez barier”, zostało przeszkolonych 36 osób z terenu Gminy Czarna, które ukończyły 25 lat i nie posiadały kompetencji cyfrowych lub chciały rozwijać swe umiejętności w tym kierunku. Szkolenia, w ramach 32 godzin, były nieodpłatne i odbywały się w dwóch modułach szkoleniowych: „Rodzic w Internecie” oraz „Mój biznes w sieci”.

W ramach grantu zostały zakupione 3 komputery, które w najbliższym czasie zostaną przekazane nieodpłatnie na potrzeby Szkoły Podstawowej w Czarnej.

Wniosek o dofinansowanie projektu na kwotę 20 160 zł, został złożony w ramach konkursu grantowego i otrzymał 100 proc. dofinansowania. Projekt „W sieci bez barier” realizowany jest przez Fundację E-PROSPERITY w partnerstwie z Europejskim Domem Spotkań - Fundacją Nowy Staw w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020 współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

GDK Czarna

Przedszkolaki znają się na pszczołach

Dzieci z ustrzyckich przedszkoli wzięły udział w projekcie Fundacji Bieszczady Pszczołom. Dowiedziały się m.in. jak ważne dla przyrody są te małe owady oraz własnoręcznie pomalowały ule, które stanęły pod Lawortą.



fot. Z. Molodyński

W minionym tygodniu przedstawicielki Fundacji Bieszczady Pszczołom spotkały się z dziećmi uczęszczającymi do przedszkoli w Ustrzykach Dolnych. Fundacja swój projekt, który został dofinansowany z programu Działaj

Lokalnie Fundacji Bieszczadzkiej, realizuje w dwóch etapach.

- W przypadku przedszkolaków, w dwóch ustrzyckich przedszkolach - Przedszkolu nr 1 i Przedszkolu nr 2, prelekcje odbyły się w sposób animacyjny. Dzieci obejrzały filmiki,

które mówią o tym jak wygląda, funkcjonuje i pracuje cała rodzina pszczoła oraz pokazują, jak współpracuje z nimi pszczelarz i do czego jest pszczołom potrzebny - informuje Monika Buchtalarz, prezes Fundacji Bieszczady Pszczołom.

Następnie przedszkolakom zostały zaprezentowane produkty pszczoły, ule i ich budowa. Dodatkowo każdy z przedszkolaków mógł przymierzyć prawdziwy strój pszczelarski oraz wziąć do ręki sprząty jakimi pszczelarz posługuje się w swojej pracy. - Wszystko to odbywało się na zasadzie czynnego udziału dzieci, które bardzo chętnie wzięły udział w zabawach i zgadywankach - wyjaśnia Monika Buchtalarz.

Kolejnym działaniem, dzięki któremu przedszkolaki bliżej poznały pszczoły, było pomalowanie przez nich uli. - Ule te zostaną zasiedlone przez pszczoły, i usytuowane pod Lawortą obok ogródków działkowych, dostępnym dla mieszkańców i turystów, gdzie powstanie edukacyjna mini pasieka - wyjaśnia pani prezes.

Wszystkie dzieci mogły też spróbować prawdziwego miodku, a na koniec każde z nich dostało pamiątkowy dyplom i upominki. W trakcie spotkania został też przeprowadzony konkurs plastyczny na „Pszczolę Przedszkolaka”, a dwie wybrane pszczoły znalazły się na tablicy edukacyjnej przy pasiece, którą 5 lipca otwarto pod Lawortą.

Pasieka edukacyjna zaprasza
Pasieka edukacyjna z czterema ulami stanęła pod Lawortą obok ogródków działkowych na terenie, który Fundacji przekazała gmina. W uroczystym otwarciu wzięł udział burmistrz Bartosz Romo-

wicz, przedstawiciele Fundacji Bieszczadzkiej, Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne oraz mieszkańcy.

Prezes Fundacji krótko przedstawiła założenia pasieki edukacyjnej oraz podziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do jej otwarcia.

- Pasieka będzie otwarta dla wszystkich mieszkańców i turystów. Raz w miesiącu będziemy otwierać ule i zapraszamy do kontaktu z nami wszystkich, którzy chcieliby razem z nami zajrzeć do środka ula - mówiła Monika Buchtalarz. Prezes przypomniała też, że kolejnym etapem projektu „Jak drzewiej miód zdobywano” będzie dzianie staropolskich barci, które zostaną umieszczone na ustrzyckim deptaku z drewnianym niedźwiadkiem oraz tablicą edukacyjną. Barcie będą dziane pod nadzorem specjalisty w miejscowości Smerek.

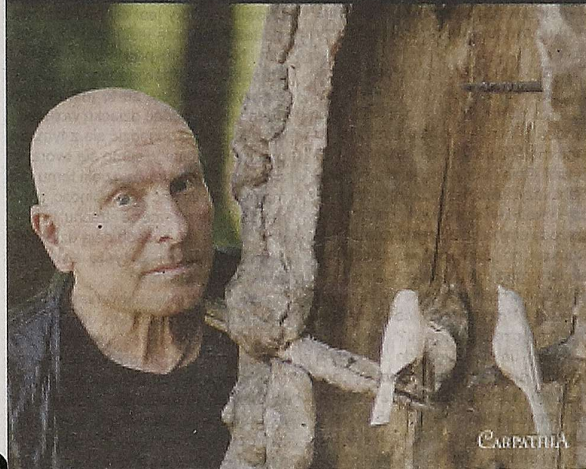
Burmistrz Romowicz podziękował przedstawicielom Fundacji za inicjatywę i zaznaczył, że gmina zawsze chętnie włącza się i wspiera działania mieszkańców. - Wszyscy wiemy, że bez pszczoł nie byłoby życia na ziemi, dlatego bardzo mnie cieszy ta inicjatywa. Ze swojej strony obiecuję, że pasieka edukacyjna znajdzie się w nowych folderach promujących gminę i mam nadzieję, że będzie nową atrakcją turystyczną na mapie naszej gminy - dodał burmistrz. (galerie na www.bieszczadzka24.pl) paba

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Kiedy spoczywają pędzle

ZDZISŁAW PEKAŁSKI

Kiedy spoczywają pędzle



Rzeźbiarz, malarz i poeta – Zdzisław Pekałski. Jak o sobie mówi, często wsłuchując się w myśli odkłada pędzle i bierze długopis po to, by zapisać to co ulotne. Wiersze, fraszki – nie zawsze poważne, ale zawsze prawdziwe.

Zdzisław Pekałski to jeden z bardziej znanych bieszczadzkich artystów, który odznaczał się ogromną wszechstronnością w swojej pracy twórczej. Urodził się w 1941 roku we Lwowie. Lata dziecięce spędził w Przemyślu. Zainteresowania plastyczne rozwijał na początku w Studium Nauczycielskim w Rze-

szowie, a następnie w Instytucie Wychowania Artystycznego w Lublinie. W Hoczwi zamieszkał w 1963 roku, gdzie pracował jako nauczyciel w miejscowej szkole. Zajęcia z rzeźby prowadził na Uniwersytecie Ludowym we Wzdowie, a jego pasją są kolekcjonerstwo, etnografia i archeologia. W latach siedemdziesiątych XX wieku założył w Hoczwi Izbę Regionalną, której był kustoszem i konserwatorem. Pekałski jest też współzałożycielem Bieszczadzkiej Grupy Twórców Kultury, bo Bieszczadami zafascynowany jest od lat. Swoje prace wystawiał

na kilkudziesięciu wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą. Zajmował się grafiką, rzeźbą, malarstwem, a jego malowane na starych dechach Madonny, Chrystusy, Anioły czy Czady są tak charakterystyczne, że nie sposób ich pomylić z żadnymi innymi. Jego dziełem jest też wystrój kościoła w Czystogarbie.

Ale Zdzisław Pekałski pisał też wiersze i fraszki oraz wykonywał ilustracje do książek. Jego twórczość literacka nie zawsze była poważna. Wśród fraszek znajduje się m.in. taka: „Przyszła śmierć do pijaka, popatrzyła krzywo, O musiała poczekać, aż skończy pić piwo.”

Niestety artysta od kilku lat poważnie choruje, zmagając się ze skutkami zawału i udaru, a obecnie galerię autorską prowadzi jego żona Maria.

„W ciszy pracowni, kiedy skupiony jestem na malowaniu, wsłuchuję się w swoje myśli. Bywa, że pospiesznie odkładam pędzle, chwytam długopis, aby na kartce, która na to czeka, zapisać ulotne słowa poprzedzające powstanie wiersza.

Zbiór wierszy „Kiedy spoczywają pędzle” jest wyborem wierszy napisanych w miejscu, gdzie maluję w towarzystwie rozrzuconych farb, dłu, pędzli, zaczętych obrazów i barwnego rozgardiaszu różnych przedmiotów. Inspirowane są pracownią, najbliższym otoczeniem, przyrodą, kontaktem z innymi ludźmi i samym sobą. Jako poeta czuję się amatorem i zawsze daję pierwszeństwo sobie, jakoastykowi, ale zawsze jestem wdzięczny mojej wrażliwości poetyckiej za cenne podpowiedzi jak wykorzystywać skojarzenia, metafory oraz za bogatsze widzenie tego, co potem uwidaczniam w twórczości plastycznej.” Zdzisław Pekałski (ze Wstępu)

Na rynku wydawniczym ukazały się również fraszki „Od kieliszka do kieliszka”.

oprac. paba (źródło: procarpathia.pl/krajoznawcy.info.pl)

Kiedy spoczywają pędzle, Zdzisław Pekałski, Wydawnictwo Carpathia, Rzeszów 2012

Zdzisław Pekałski
Hoczew

Maluję świętych w żłobach, korytach i miskach maluję świętych na stajennych deskach maluję świętych na drewnie wydobytym z wody maluję świętych na szczątkach po spalonej cerkwi maluję świętych na trzaskach toporem łupanych maluję świętych na różnym nędznym materiale bo się na to święci nie gniewają wcale



Fot. L. Tul-Chmielewska

Krzyże i kapliczki bieszczadzkie Andrzeja Szczerbickiego

W Centrum Kultury i Turystyki w Brzegach Dolnych swoją wystawę pn. „Krzyże bieszczadzkie” zaprezentował Andrzej Szczerbicki. Autor swoimi pracami przypomina nam o barwnej historii naszego regionu i o tym, że nie wolno zapominać o przeszłości.

Spotkanie rozpoczęło się od rozmowy z Andrzejem Szczerbickim, który przyznał, że nie chciał zostać artystą tylko chemikiem. Ostatecznie jednak został nauczycielem informatyki w Zespole Szkół Licealnych im. J. Piłsudskiego w Ustrzykach Dolnych, a obecnie już jest na emeryturze.

Andrzej Szczerbicki od lat zajmuje się jednak fotografią oraz badaniem historii i kultury Bieszczadów, także tych po ukraińskiej stronie. Jest redaktorem naczelnym periodyku historycznego „Bieszczad”, który publikuje fachowe i ciekawe artykuły dotyczące przeszłości naszego regionu. Był też współpracownikiem Gazety Bieszczadzkiej.

Wystawa, której otwarcie na-



fol. Lucjan Misiewicz

stąpiło w Brzegach Dolnych, już w 2012 roku była prezentowana w

kościółce Świętego Józefa Robotnika w Ustrzykach Dolnych, jako

wyraz obrony krzyża i Kościoła. Na zdjęciach wybranych, przez

autora, możemy zobaczyć krzyże cmentarne, lacińskie, prawosławne, drewniane i żelazne oraz te z przydrożnych kapliczek. Wszystkie one są świadkami naszej bogatej bieszczadzkiej historii, o której nie wolno nam zapomnieć.

W drugiej części spotkania z krótkimi programami artystycznymi wystąpiły zespoły: „Jadwisie” i „Krzysztof, Teodor i przyjaciółki”.

Wystawę będzie można oglądać w wakacje w godzinach pracy biblioteki (wtorek - sobota godz. od 11:00 do 17:00). Po wakacjach w Brzegach zaprezentowane zostaną kolejne prace Andrzeja Szczerbickiego.

Organizatorami tego wydarzenia kulturalnego byli: Stowarzyszenie na rzecz holistycznego rozwoju człowieka „Homo Homini” w Brzegach Dolnych oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. prof. E. Wanieka w Ustrzykach Dolnych – Filia biblioteczna w Brzegach Dolnych.

oprac. SK, WD, paba

Ustrzyki Dolne zapraszają na szlak Umocnień Obronnych i Pomników Przeszłości



FOT. BCTiP

Zapraszamy na Szlak Umocnień Obronnych i Pomników Przeszłości, który leży na terenie gminy Ustrzyki Dolne. – Ten szlak to prawdziwa gratka dla osób lubiących historię i poszukujących ciekawostek wojennych – zaprasza Jacek Łeszega, dyrektor Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji w Ustrzykach Dolnych.

Szlak Umocnień Obronnych i Pomników Przeszłości jest I etapem dużego projektu obejmującego całą gminę Ustrzyki Dolne. Zakłada oczyszczenie części okopów z okresu I i II wojny światowej na 4 wzgórzach okalających miasto Ustrzyki Dolne: Kamiennej Laworcie, Małym Królu, Gromadzinu, Oriku. Przy wybranych okopach umieszczone zostaną 4 tablice informacyjne, usytuowane w naturalnych kamieniach tak, aby nie było ingerencji w środowisko leśne.

– Na tablicach zostały umieszczone informacje o walkach podczas pierwszej i drugiej wojny światowej w Bieszczadach. Szlak rozpoczyna się na rynku. Przy zejściu z Oriki na niebieskim szlaku zostały oczyszczone tzw. „Zęby Smoka” – żelbetowe, trójkątne umocnienia przeciwczołgowe. Umieszczona została tam odpowiednia tablica informacyjna. Przygotowane zostały odpowiednie słupy z kierunkowskazami, które poprowadzą szlak przez miasto, gdzie odpowiadają tablica informacyjna. Przygotowane zostały odpowiednie słupy z kierunkowskazami, które poprowadzą szlak przez miasto, gdzie odpowiadają tablica informacyjna. Przygotowane zostały odpowiednie słupy z kierunkowskazami, które poprowadzą szlak przez miasto, gdzie odpowiadają tablica informacyjna.

Centrum Turystyki i Promocji w Ustrzykach Dolnych – wylicza dyrektor Łeszega.

Jak dodaje dyrektor Łeszega obecnie największą atrakcją dla turystów są „zęby smoka” – Teraz czyszcimy i systematycznie odkraczamy teren wokół „zębów”, a dawniej było to tylko gruzowisko. Teraz to doskonały produkt turystyczny, który stał się hitem tego szlaku. Cieszę się, że w końcu potrafiliśmy to wykorzystać – dodaje dyrektor Łeszega. – Jeden z naszych kolegów powiedział, że udało się zrobić coś z niczego, a my wiemy, że warto inwestować w pamięć historyczną. A szlak będzie systematycznie rozbudowywany o kolejne elementy, które mamy w okolicy Ustrzyk. Szlak ten obejmie w następnych etapach całą gminę: miejsca pamięci, bitew, pomniki historii, wydarzeń, cmentarze (np.

żydowski, bojkowski), miejsca po byłej granicy polsko-radzieckiej, kopalnie ropy naftowej, pomniki PRL-u na terenie gminy – mówi dyrektor Łeszega.

Nasze góry nie należą do najwyższych części Karpat, przeciwnie, w sąsiednim Beskidzie Niskim główny karpacki grzbiet osiąga swój najniższy punkt – 500 m n.p.m. na Przełęczy Dukielskiej. Stąd na wschód i zachód góry „nabierają” wysokości, by osiągnąć kulminację na zachodzie w Tatrach, a na wschodzie w Czarnohorze. Masyw karpacki jest też w tych stronach najwyższy. Tędy najkrócej z północy w rozległą, żyzną Dolinę Panońską. Nic zatem dziwnego, że przez bieszczadzkie i beskidzkie przełęcze przebiegają od niepamiętnych czasów szlaki wędrowców ludów, trakty handlowe, trasy przemarszów wojsk, znaczą je cmentarze licznych pól bitewnych.

– Nie inaczej było w dwudziestym wieku w czasie największych, najkrwawszych i najokrutniejszych wojen w dziejach ludzkości. Podczas tzw. „Wielkiej Wojny” armia carska starała się wielokrotnie zająć te niewralgiczne przełęcze: Dukielską, Łupkowską, Użocką, Werecką, i kilkakrotnie jej się to udawało. Były one później z trudem odbijane przez austrowęgierskie i niemieckie wojska. Zima 1914/1915 pochłonęła w Karpatach tysiące istnień ludzkich – ofiar walk, mrozu i chorób – wyjaśnia dyrektor BCTiP, który jest również przewodnikiem. – Kiedy zakończyła się I wojna światowa, rozgorzały zacięte walki narodów karpaccich o niepodległość i kształt przyszłych granic. Na naszym terenie o te same cele walczyli Polacy i Ukraińcy. Jednym z najważniejszych strategicznie punktów w tym rejonie były Ustrzyki Dolne. Obie strony starały się zagarnąć to miasto. Miały tu miejsce spektakularne sukcesy i dotkliwe porażki. Swoją służbę w odradzającym się wojsku polskim rozpoczął przysły człowiek legenda – gen. Stanisław Maczek.

Na młode państwo polskie szybko spadła kolejna wojna. Choć pierwszą uważano za najstraszliwą w

dziejach, druga szybko odebrała jej palmę pierwszeństwa. Wrzesień 1939 r., pomimo bohaterkiej postawy żołnierzy polskich, pogryzł Bieszczady w mrokach okupacji sowieckiej i niemieckiej.

Jak przypomina dyrektor Łeszega, w 1941 r. po przełamaniu nieukończonych sowieckich umocnień tzw. „Linii Mołotowa” przez Niemców i Słowaków, rozpoczęła się największa w dziejach ludzkości wojna toczona na lądzie. W górach i na pogórzach działała polska, ukraińska i sowiecka partyzantka, często walcząc z Niemcami i przeciwko sobie nawzajem. Radykalizowały się relacje polsko-ukraińskie. Z bieszczadzkiej przestrzeni zaczęły znikać całe nacje: Żydzi, Romowie, a ostatecznie także dawni, niemieccy koloniści.

Latem i jesienią 1944 roku front znowu przetoczył się przez Ustrzyki Dolne i region. Pomimo zacieklej obrony stawianej przez Niemców i Węgrów rosnąca z dnia na dzień w siłę Armia Czerwona, a zwłaszcza 1 Front Ukraiński, wypchnęły nieprzyjaciela za Karpaty zdobywając węgierską Linie Arpada i niemieckie umocnienia górskie.

Koniec wojny dla Europy nie przyniósł końca dramatu mieszkańców tych gór. Konflikt narodowy i ideologiczny rozgorzał wielkim ogniem, który zniósł wielowiekowe dziedzictwo kulturowe, pozostawiając traumy pomiędzy ludźmi i narodami.

Po tych straszliwych koszmarach XX w. pozostaje nam tylko wierzyć, że pokolenia obecnego stulecia nie dopuszczą na tej ziemi do powtórki z historii.

Dyrektor Łeszega dodaje, że prowadzone są prace na niektórych fragmentach Szlaku Umocnień Obronnych i Pomników Przeszłości. Obecnie trwają one w okolicach Gromadzinia, dlatego najlepiej przyjechać lub zadzwonić do Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji w Ustrzykach Dolnych. Tam przeszkolona kadra udzieli wszelkich informacji oraz da szczegółowe mapki.

oprac. paba (źródło: visitustrzyki.pl)

ZMIANA PROFESJI

Czuję się człowiekiem z Bieszczad. Przybyłem tu ponad 53 lata temu z Warszawy, po ukończeniu Technikum Leśnego w Brynku. Pracowałem w leśnictwie Łodyna do 2008 r. Jednocześnie, aby utrzymać rodzinę na odpowiednim poziomie, musiałem zająć się również hodowlą. A że wówczas panowało powiedzenie „kto ma owce ten ma co chce”, postanowiłem, przy pomocy pana Stanisława, również spróbować „tego chleba”.

Miałem przyплыw gotówki za sprzedaną wełnę, zasmakowałem w baraninie. Jak wspominałem w jednym z moich artykułów w „Gazecie Bieszczadzkiej”, w 1997 r. za sprzedane owce kupiłem na talon wspaniałą „Syrenę 105L”. Chociaż obecnie nie prowadzę żadnej hodowli, lecz przebywając w tutejszym środowisku, mam wielki szacunek do ludzi prowadzących w tych ciężkich, bieszczadzskich warunkach hodowlę owiec.

Nagle czytałem w „Gazecie Bieszczadzkiej” artykuł na temat szkód wyrządzanych przez wilki w stadach owiec i nie tylko, oraz stwierdzenie autora, że jeżeli nie podobają nam się wilki to musimy opuścić Biesz-

czady i zamieszkać w mieście. Nie jest to nowe stwierdzenie. „Ekodczy” już od dawna chcą nam urządzić nowe życie. Przecież nasza władza cały czas nawoływała „jak Ci nie pasuje - zmień zawód”. Również tutaj, w pewnej bieszczadzkiej wiosce, padła propozycja zmiany „zatrudnienia”.

Wilki zarzęły kilka owiec. Po przyjeździe młodej pani inspektor z województwa, która miała stwierdzić, czy to faktycznie wilki wyrządziły szkodę, wystąpił techniczny problem dotarcia do rozszarpanych owiec, gdyż leżały one w odległości ok. 200-300 metrów od asfaltowej drogi. Ostatnio padał deszcz i na łące było mokro. Pani inspektor głowiła się, jak dojść w szpiczłkach na miejsce uczy wilków. Przyjazd tak znacznej komisji zawsze wzbudza wśród mieszkańców wioski ciekawość. Również teraz zebrało się wielu gapiów. Jeden z szarmanek męczyzn zaoferował, że zanieśnie panią inspektor na rękach. Na reakcję żony „tragarza” nie trzeba było czekać długo. Potężny kulsaniec pod źebro, wymierzony przez małżonkę, ostudził zapał gospodarza.

Jedna z gospodyń, zaproponowała pani inspektor, że pożyczycy



Fot. Pixabay

jej nowe, dopiero wczoraj kupione i jeszcze nie używane, wówczas modne, gumowce w kwiatki. Propozycja nie została przyjęta. Problem narastał.

Na sąsiednią posesję wjechał traktor z przyczepką. Za pomocą tego sprzętu wywożono obornik (dla miastowych – gnój). Starszy wiekiem, z fajką w zębach, bieszczadzki hodowca, po zapoznaniu się z problemem dotarcia do „padliny”, polecił swojemu wnukowi, aby rzucił na przyczepkę trochę słomy i tym

wehikulem zaoferował wywiezienie komisji.

Szybka decyzja i pani inspektor skorzystała z gumowców w kwiatki. Wszyscy czekali na powrót komisji i końcowe wnioski. Padł wniosek pani inspektor, aby poszkodowani gospodarze zmienili rodzaj hodowli z owczarstwa na inny inwentarz. Zapanowała cisza.

Wówczas starszy bieszczadzki hodowca, odchyliwszy kapelusz na tył głowy, zaproponował: „Pani inspektor, w Bieszczady dotarła cy-

wilizacja. Od lat 60. mamy światło. Po wioskach ustawiono latarnie, ale nasze dziewczęta nie garną się do tego, aby wystawać pod nimi. Proponuję pani zmianę profesji i zajęcie najlepszego miejsca z najjaśniejszą latarnią”. Reakcją zebranej ludności nie będę opisywał.

Hodowcy owiec pozostali wierni swojemu fachowi.

Zbigniew Kosakiewicz, emerytowany leśniczy i obecnie kustosz „Muzeum Rozmaitości Bieszczadzkiej” w Brzegach Dolnych.

HOROSKOP

KRZYŻÓWKA

KUPON 680

BARAN (21.03. – 20.04.) Przed Baranami zapowiada się okres pełen emocji, uczuć, zmierzających nastrojów, niestabilnych humorów i much w nosie! Druga połowa lipca upłynie Ci pod znakiem niekontrolowanego, nadmiernego wyrażania uczuć i niekoniecznie chcianych odczuć, zdecydowanie psujących Twoje dobre samopoczucie. Do wielu spraw osobistych i zawodowych, niepotrzebnie będziesz podchodzić zbyt emocjonalnie i z przesadną nadwrażliwością. Nie raz może okazać się, że nie do końca udaje Ci się panować nad swoimi emocjami i nastrojami, i że nie zawsze jesteś panem własnych uczuć.



BYK (21.04. – 20.05.) W drugiej połowie lipca Byki mogą spodziewać się sporych trudności i problemów w pracy! Możesz być mocno zaniepokojony i podenerwowany brakiem oczekiwanych efektów swoich dotychczasowych wysiłków i działań zawodowych. Jednak, zamiast w najbliższym okresie na siłę forsować i realizować swoje plany i liczyć na wielkie osiągnięcia, poświęć ten czas na nadrobienie zaległości w pracy, poszukiwanie nowych pomysłów i inspiracji oraz koncepcji na samych siebie i swoje życie. Przegląduj siły i określ nowe cele, kierunki i perspektywy na przyszłość.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Najbliższe dni przyniosą Bliźniętom wiele radości i przyjemności w życiu codziennym i zawodowym! Twoje sprawy będą szły gładko i kończyły się po Twojej myśli, a wiele z nich zakończy się szybkim sukcesem. Będziesz teraz bardziej towarzyski i uśmiechnięty. Ciągnąć Cię będzie do ciekawych ludzi i zdarzeń kulturalnych. Nie straszne Ci będą tłumy i duże skupiska ludzi. Z dużą ochotą będziesz uczestniczyć w imprezach towarzyskich, festiwalach, koncertach i spontanicznych eskapadach wakacyjnych. Dobry humor mogą Ci jedynie psuć kac i ból głowy.



RAK (22.06. – 22.07.) Raki mogą mocno odczuwać potrzebę wolności, swobody i niezależności, dlatego dotkliwie będą dokucać im wszelkie ograniczenia, przepisy, formalności i zobowiązania! Raki, które utknęły w ograniczających je strukturach, układach i znajomościach, postanowią uwolnić się raz na zawsze z tych sytuacji. W pracy będziesz pełen nowych koncepcji i inspiracji i będziesz sypać, jak z rękawa, innowacyjnymi pomysłami na każdą okoliczność. Łatwo i szybko będzie Ci przychodzić przyswajanie wiedzy, uczenie się języków obcych, zdawanie egzaminów i załatwianie spraw.



LEW (23.07. – 22.08.) W drugiej połowie lipca u Lwów pewne sprawy i niesprzyjające im tematy wyjdą na światło dzienne i dadzą o sobie dobitnie znać, tym samym urozmaicając im życie i nieco psując święty spokój i dobre samopoczucie! Przyjdzie Ci dość gorączkowo i na szybko szukać rozwiązań zadawnionych i zaległych problemów oraz bieżących, mocno spiętrzonych kłopotów. Taka sytuacja może wytworzyć presję, która niestety zaowocuje huśtawką nastrojów, osłabieniem optymizmu i brakiem równowagi psychicznej. Potrzebna Ci będzie wytrwałość, cierpliwość, dyscyplina i silna wola!



PANNA (23.08. – 22.09.) Okoliczności i wydarzenia zmuszą Panny do uporządkowania swojego dotychczasowego życia uczuciowego i zawodowego! Czas dokonać koniecznych, trudnych wyborów, przeprowadzić radykalne zmiany oraz poukładać i zaplanować sprawy na nowo! By w przyszłości zyskać, sporo rzeczy będziesz musiał odpuścić, a nawet niestety spisać na straty. Zresztą rzeczywistość nie pozostawi Ci zbyt wielkiego wyboru, jeśli sam nie podejmiesz ryzyka i nie zdecydujesz o pewnych sprawach, to decyzje zapadną poza Tobą i nie będziesz miał zbyt dużego wpływu na dalszy rozwój wydarzeń.



WAGA (23.09. – 22.10.) Przetrawianie i przebrnięcie przez codzienny maraton czynności i obowiązków domowych i zawodowych, to dla Wag główny cel i priorytet na drugą połowę lipca! Rzeczywistość nie będzie Cię zanadto głaskać i rozpieszczać! Na pewno nie uda Ci się wykręcić od rutynowych, codziennych, wymagających wytrwałości i niekoniecznie lubianych zajęć, ani też uciec od załatwiania zaległych spraw i formalności urzędowych. Będziesz musiał uważnie skupić się na swoim zwyczajnym życiu powszednim i nastawić się na wykonywanie powierzonych Ci zadań i obowiązków.



SKORPION (23.10. – 21.11.) Skorpiony w sprawach zawodowych i materialnych mogą spodziewać się raczej stromych schodów do pokonania niż sprzyjających okoliczności i wspianej prosperity! Możesz spodziewać się ciągłych spóźnień, opóźnień, przesunięć i stałego niedoczasu. Pomimo sumiennego wykonywania swoich obowiązków i zleconych Ci zadań, będziesz narzekać na brak odpowiednich wyników i spodziewanych rezultatów. Powinieneś więc uzbroidać się w cierpliwość, elastycznie podejść do wydarzeń i planować swoje działania z dużym wyprzedzeniem!



STRZELEC (22.11. – 22.12.) Pomimo ciepłej, nastrajającej do radości wakacyjnej aury, Strzelce mogą mieć nieco gorszy nastrój. Spowodować to mogą niezbyt korzystne, trudne doświadczenia i sytuacje w sprawach osobistych. Będziesz borykać się z problemami uczuciowymi i usilnie szukać rozwiązań, jak zażegnać konflikty w związku. Może okazać się, że okoliczności będą zdecydowanie sprzyjać zakończeniu jakiejś trudnej i niekorzystnej dla Ciebie relacji lub znajomości. Przemysł więc dobrze, czy chcesz dalej inwestować w nierozwojowy, toksyczny związek czy lepiej poszukać nowego partnera.



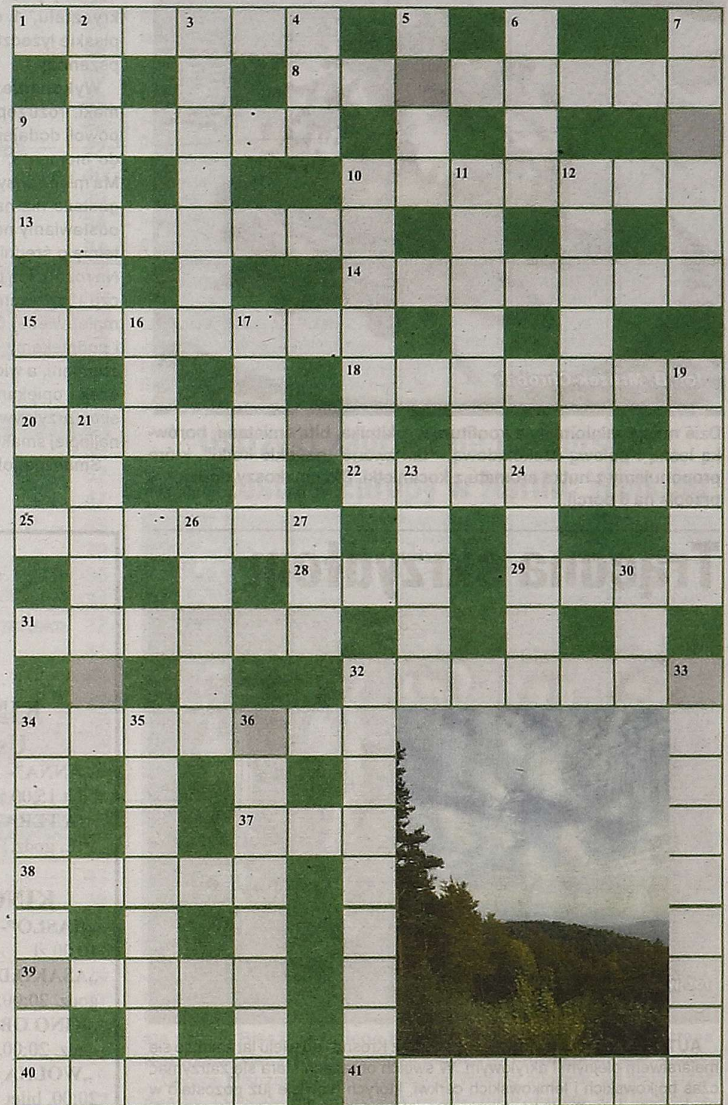
KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Pomimo wakacyjnej atmosfery, zachęcającej do wypoczynku i relaksu, przed Koziorożcami zapowiada się okres pełen pracy, aktywności, ruchu i energii! Będziesz bardzo aktywny i zachłanny na życie! Świat będzie kręcił się wokół Ciebie i Twoich dynamicznych działań. Okoliczności będą Ci sprzyjać i wręcz zachęcać do wzmożonej aktywności. Masz teraz dobry czas, by ruszyć pełną parą i zacząć realizować, nawet te najbardziej szalone i nieprawdopodobne pomysły i projekty. Możesz liczyć na dużą poprawę finansów i spodziewać się dodatkowych, sporych przychodów.



WODNIK (21.01. – 18.02.) W drugiej połowie lipca Wodniki w sferze relacji osobistych i sytuacji towarzyskich nie będą mogły narzekać na brak pozytywnych uczuć, spotkań i wydarzeń. Będziecie mieli duży apetyt na miłość i gorące, namiętne uczucia! Właśnie teraz możecie spotkać tę właściwą, przyjazną duszę lub uzdrowić swój dotychczasowy związek. Przed Tobą świetny okres na zakochanie się lub dostrzeżenie i dopieszczenie swojego partnera i odświeżenie uczuć w Waszej relacji. Docenisz także swoich bliskich i przyjaciół, i będziesz okazywać im więcej uczuć, zrozumienia i tolerancji.



RYBY (19.02. – 20.03.) Ryby powinny wreszcie zrobić sobie wolne i wyjechać na wakacje! Przed Tobą bardzo korzystny i sprzyjający czas na wycieczki turystyczne i wypoczynkowe wyjazdy. Bez względu na to, czy będą to podróże zagraniczne czy też wyjazdy krajowe lub niedzielne wypadki na działkę czy na wieś, wszystko będzie układało się po Twojej myśli i przebiegało zgodnie z wyznaczonymi wytycznymi i w zaplanowanych terminach, bez zbędnych opóźnień i dodatkowych, niechcianych trudności. Przejrzyj oferty biur turystycznych i skorzystaj z promocji last minute!



POZIOMO:

1) tam można w Bieszczadach oglądać w zagrodzie zębry 8) ma krótkie nogi; 9) sobota jako żydowskie święto od piątkowego zachodu słońca; 10) stan w Meksyku lub nazwa bardzo ostrego sosu przyrządzanego ze strąków ostrej czerwonej papryki; 13) jeden z przypadków deklinacji; 14) bracia polscy; 15) człowiek, który zwiedził kawał świata, dużo widział, człowiek bywały w świecie; 18) zdobywcę nie tylko myśliwska; 20) wieś w powiecie kędzierzyńsko-kozielskim, w gminie Cisek; 22) japońska sztuka wykonywania [bez pomocy nożyczek] składanek z papieru; 25) ...górska, występuje na kilku stanowiskach w Bieszczadach, chroniona; 28) zespół Józefa Skrzeka; 29) indiański namiot kryty skórą; 31) przygraniczna miejscowość na Słowacji, sąsiadująca po polskiej stronie z Radoszycami; 32) Oleg (1906-1984), rosyjski konstruktor lotniczy (samoloty typu AN); 34) wieś w gminie Ustrzyki Dolne, w okolicy Zalewu Solińskiego; 37) motocykl niemiecki produkowany w latach 50-tych w Suhl; 38) główny posiłek dnia; 39) wyzół długowłosa; 40) do kupienia na giełdzie; 41) prasowa lub towarzyska.

PIONOWO:

2) prawy, szlachetny, przywoity; 3) okupant obcego terytorium; 4) przedrostek znaczący: były, dawny; 5) góral, bohater dowcipów; 6) konkurentka radia Zet; 7) jedna z miejscowości na dnie jeziora solińskiego; 10) dział przemysłu włókienniczego; 11) rodzaj maszyny służącej do miotania ciężkich kamieni; 12) reakcja chemiczna łączenia się substancji prostych w związku bardziej złożone; 15) jeszcze raz; 16) rzeka w Anglii, uchodzi do Kanału Bristolskiego; 17) skrzydlaty kozodół; 19) zakonnik; 21) trąba powietrzna lub olimpijska klasa jachtów żaglowych; 23) awantura, krzyk o coś; 24) zamknięta dzielnica dla mniejszości narodowej; 26) puchowiec, afrykańskie drzewo o walorach rzeźbiarskich; 27) skala światłoczułości filmów; 30) przeciwieństwo kontry; 32) mały samolot sportowy albo turystyczny; 33) miejscowość w gminie Solina, w jej okolicy wpada do zalewu Solinka; 34) Ewa, pierwsza w Polsce Rzecznik Praw Obywatelskich, od 19 listopada 1987 do 12 lutego 1992; 35) staropolska nazwa kruchty; 36) skontrolowanie albo osłuchanie.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 18 LIPCA 2019 R. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”. Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 680 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 680 zostaną opublikowane w „GB” nr 15/2019. W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 679 otrzymuje Pan Edward Staszewski. Hasło krzyżówki nr 679 brzmiało: „DZURDZIÓW”.

Z kuchni bieszczadzkiej

„Pańskie kotki”



fot. B. Mrozek-Chrobak

Dzisiaj mamy miniomlety z konfiturą z rokitnika, bitą śmietaną, borówką leśną i polewą czekoladową – tak zwane „pańskie kotki”, które proponujemy z nutką aromatu z kocimiętki. Dla smakoszy podajemy przepis na 6 porcji.

Tracona skrzydłem



fot. www.joannapawlowska.eu

AUTOR: Joanna Pawłowska pochodzi z Krosna i od wielu lat zajmuje się malarstwem olejnym i akrylowym. W swoich obrazach stara się zatrzymać czas bojkowskich i lemkońskich cerkwi, których niewiele już pozostało w Bieszczadach i w Beskidzie Niskim. Przedstawia też architekturę drewnianą wsi, stare lemkońskie chyże i chaty. Jak sama mówi, kiedy „tracił ją skrzydłem bieszczadzki anioł” zaczęły powstawać również anioły i strachy. Jej malarstwo jest bardzo charakterystyczne, lekkie i ułotne. Prace artystki można spotkać w bieszczadzkich i beskidzkich galeriach oraz na wielu plenerowych kiermaszach. Więcej na www.joannapawlowska.eu

oprac. paba

Produkty: Konfitura z rokitnika lub inna, bita śmietana, owoce, polewa czekoladowa.
Ciasto: 0,5 l mleka, 1/2 szklanki wody, 4 całe jajka, 1 łyżeczka soli, 1 łyżka cukru kryształ, 1 opak. cukru waniliowego, 2 płaskie łyżeczki proszku do pieczenia, mąka pszenna.

Wykonanie: Wszystkie składniki, ale bez mąki, roztrzepujemy blenderem. Następnie powoli dodajemy przesianą przez sito mąkę, do momentu, gdy ciasto będzie zawiesiste. Ma mieć konsystencję ciasta na racuchy czyli gęstsze niż naleśnikowe. Rondel z ciastem odstawiamy na 20 min. Przygotowujemy patelnię o średnicy 12 cm, pokrywkę oraz olej. Na rozgrzaną patelnię dajemy odrobinę tłuszczu i wlewamy warstwę ciasta na grubość mniej więcej 0,6 cm. Nakrywamy pokrywką i podpiekamy do momentu aż spód nam się zrumieni, a wierzch trznie. Obracamy placuszek i opiekamy drugą stroną – już nie musimy przykrywać. Ciasto jest lekko słodkie i najlepiej smakuje z konfiturą oraz dodatkami. Smacznego!

B. Mrozek-Chrobak



KINO „ORZEŁ”

Ustrzyki Dolne

„ANNA”- 12,13,14.VII., godz. 19:00, bilet 15,00 zł

„JA TERAZ KŁAMIĘ”- 19,20,21.VII., godz. 19:00, bilet 15,00

KINO „KONKRET”

„HASŁO”- 11.VII., godz. 20:00, bilet 10,00 zł

„ASAKO.DZIEŃ I NOC”- 13.VII., godz. 20:00, bilet 20,00 zł

„KINO OBJAZDOWE”- 16.VII., godz. 20:00, bilet 10,00 zł

„WOLNA SOBOTA”- 18.VII., godz. 20:00, bilet 10,00 zł

HARDSOUND - koncert – 21.VII., godz. 19:30, bilet 20,00 zł,

Ze względu na małą ilość miejsc prosimy o wcześniejszą rezerwację (Jola Jarecka 607 068 094). Istnieje możliwość zorganizowania seansu (poza repertuarem) dla grupy min.5 os.

Dziurawiec zwyczajny a jak nadzwyczajny



Fot. pixabay

Dziurawiec zwyczajny (*Hypericum perforatum*) według dawnych Słowian odpędzał złą energię, a przyciągał miłość. I chyba jest w tym trochę prawdy, bo współcześnie znany jest jako doskonały antydepresant.

Jak podaje dr Henryk Różański ziele dziurawca niegdyś popularne było jako środek żółciopędny i przeciwbiegunkowy, przywracający równowagę w przewodzie pokarmowym. Obecnie zalecany również w fitoterapii chorób układu nerwowego. Wyciągi alkoholowe i ekstrakty suche z dziurawca zawierające hiperycynę, ksantony i flawonolucyny, działają przeciwdepresyjnie i uspokajająco. Poprawiają samopoczucie, wzmacniają, uodparniają na stres, działają adaptogennie. Poprawiają procesy uczenia się i zapamiętywania oraz odzwierciedlają informację. Przywracają chęć do życia. Dodatkowo poprawiają trawienie i pobudzają przemianę materii. Działanie jest odczuwalne po dłuższym i regularnym zażywaniu preparatów dziurawca.

Pełnia kwitnienia dziurawca przypada właśnie teraz. Ziolo charakteryzuje się ciemnożółtymi, gwiazdzistymi kwiatami i „dziurkami” w liściach. Z dziurawca zbieramy górną część kwitnących pędów, bo wtedy ziolo zakwitnie po raz drugi, a może i trzeci tego samego lata. Najlepsze do ścinania są takie pędy, które jeszcze mają miękką łodygę.

Z dziurawca możemy zrobić nalewkę i oleum rubrum, czyli macerat olejowy. Nalewka już drugiego dnia uzyskuje kolor krwi, chociaż mocy nabiera jeszcze przez pół miesiąca. Olej także robi się mocno czerwony, ale potrzebuje więcej czasu.

Nalewka dziurawcowa: 1 część kwitnącego ziele dziurawca, 5 części alkoholu 40 proc. Rozdrobnione kwiatostany wkładamy do słoja i zalewamy alkoholem. Zakrecony słoik odstawiamy najlepiej do ciemnej piwniczki i czekamy przynajmniej tydzień, ale może stać i dłużej. Słoik warto wstrząsać od czasu, do czasu, a przed użyciem przeczedzamy ją przez gazę. Przyjmuje się ją 3-4 razy dziennie po 10-15 ml (dorośli).

Olej dziurawcowy: Świeże pędy z kwiatostanami rozdrobniemy i wkładamy do słoja. Zalewamy spirytusem dla zwiększenia trwałości i mocy. Dodajemy olej z pestek winogron i przykrywamy. Słoik stawiamy na 3-4 tygodnie na słonecznym oknie. Gotowy olej odcedzamy. Olejem dziurawcowym dobrze jest smarować skórę – działa antyseptycznie, przeciwzapalnie i gojąco. Można też go spożywać w ilości 1-2 łyżeczki dziennie, aby wzmoczyć wydzielanie żółci, pobudzić przemianę materii i wygładzić cerę. Oleum rubrum poprawia również samopoczucie i moce intelektu. Dobrze działa przy bólach stawów, kręgosłupa. Obniża poziom cholesterolu i cukru.

Ważne: Dziurawiec, zwłaszcza przy dłuższym stosowaniu, może działać fotouczulająco. Może wchodzić w interakcje z lekami, nie należy go łączyć z lekami antydepresyjnymi. Obniża skuteczność tabletek antykoncepcyjnych. Nie podawać w czasie ciąży, karmienia piersią i małym dzieciom, a także osobom po przeszczepach.

Oprac. paba (źródło: rozanski.lifb/kociolekwiedzy)

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie – 999

Policja – 997

Straż pożarna – 998

GOPR – 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdą środę od godz. 8:00-11:00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdą środę od godz. 11:00 do 14:00

Starostwo Powiatowe

ul. Bełska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7, tel. 13 461 18 68

godziny urzędowania: poniedziałek od 7:30 do 17:00

wtorek- piątek od 7:30 do 15:30

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

8 – 14 lipca POD ORLIKIEM, Rynek 20, Ustrzyki Dolne

15 – 21 lipca DR. MAX, Rynek 3, Ustrzyki Dolne

22 – 28 lipca NA ROGU, ul. 29 Listopada 42, Ustrzyki Dolne

29 lipca – 4 sierpnia POD ORLIKIEM, ul. Dworcowa 2, Ustrzyki Dolne

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Bełska 7, tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowska

Lutowska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pi. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy

pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

Zakończenie sezonu



Biało-zieloni w połowie tabeli. Sanovia Lesko ostatecznie na trzeciej lokacie. Trener Grzegorz Tkacz przechodzi do klubu MKS Bieszczady Ustrzyki Dolne.

Liga Okręgowa

Bieszczady Ustrzyki Dolne w ostatniej kolejce remisują na wyjeździe z Zamczyskiem Odrzykoń 0:0, w rezultacie kończąc sezon na zajmowanym od dłuższego czasu ósmym miejscu. W rundzie jesiennej zespołowi Bieszczad nie powiodło się najlepiej. Na zakończenie rozgrywek biało-zieloni zgromadzili na swoim koncie jedynie 14 punktów, odnosząc cztery zwycięstwa i notując dwa remisy. Skutkiem tego MKS nową rundę wznawiał z miejsca w strefie spadkowej. W wiosennej rywalizacji było widać znaczący progres zawodników Bieszczad. Już na samym początku notują oni dwa zwycięstwa, z Czarnymi Jasło i Iskrą Przysietnica, wychodząc tym samym ze strefy spadkowej. Następnie, po porażce z Naftą Jędrzejów, Bieszczady rozpoczynają rajd siedmiu meczów bez porażki. Świętą paszę kończy dopiero przegrana z Ostoją Kołaczyce. W kolejnej kolejce ekipę z Ustrzyk pokonuje fenomenalny w tym sezonie lider z Targowisk, który z przewagą 24 punktów nad zespołem wicelidera zakończył sezon, wywalczając sobie awans do 4 ligi na kilka kolejek przed końcem rozgrywek. Po porażce z liderem biało-zieloni rozegrali jeszcze trzy mecze, wygrywając jeden i remisując dwa ostatnie spotkania. Po rozegranych 30 kolejkach piłkarskich z ligi spadają ostatecznie: Iwonka Iwonicz, Ostoja Kołaczyce, LKS Tamawa i Polonia Kopytowa.

Klasa „A” Krosno I

W ostatniej kolejce sezonu 2018/2019 Sanovia Lesko zmierzyła się w meczu derby z Lotniarzem Bezmiechowa. Spotkanie zakończyło się wynikiem 0:0. Przez krótką chwilę Sanoviacy mogli cieszyć się z ukończenia sezonu na pozycji wicelidera, jednak sytuacja uległa zmianie z powodu walkowera (decyzja zapadła po zakończeniu sezonu) w meczu Orła Bażanówka z LKS Piszarowce 3:0. W rezultacie Orzeł wskakuje na drugą pozycję, a Sanovia kończy sezon na trzeciej lokacie. Warto wspomnieć, że było to ostatnie spotkanie piłkarzy Sanovii Lesko prowadzonych przez trenera Grzegorza Tkacza, który po zakończeniu sezonu przeszedł do drużyny Bieszczady Ustrzyki Dolne, gdzie również będzie pełnił funkcję szkoleniowca. Zmiana sytuacji w wyniku walkowera dotknęła także pozostałą część tabeli, na skutek przenawiania meczu pomiędzy Szarotką Nowosielce a Victorią Pakoszkówka w przedostatniej kolejce piłkarskiej. Kilka dni po zakończeniu rozgrywek zapadła decyzja o walkowerze na korzyść Nowosielce. Szarotka Uherce w dobrym stylu kończy sezon, pokonując w ostatnim spotkaniu zespół Juventusa Poraz 6:1. Awans do okręgówki od kilku kolejek zapewnił sobie Cosmos Nowotaniec, natomiast z ligi spadają Juventus Poraz i LKS Piszarowce.

Dwa w jednym

Od 23 do 24 czerwca w Legnicy rozegrano zawody w Nordic Walking. W sobotę uczestnicy rywalizowali o zwycięstwo oraz punkty w klasyfikacji generalnej Pucharu Polski. W niedzielę amatorzy marszu z kijami z całego kraju oraz goście z zagranicy walczyli o Puchar Europy. Do Legnicy przyjechali m.in. reprezentanci z Niemiec, Austrii, Czech, Słowacji i Białorusi, i oczywiście z ok. 100 polskich miejscowości. Wśród nich znaleźli się także reprezentanci Bieszczadzkiego Klubu NW oraz Bieszczadzkiego Klubu Biegacza.

W Pucharze Polski zawodnicy rywalizowali na 5 i 10 km. Na dystansie 5 km w kategorii 55-60 lat pierwsze miejsce przypadło Małgorzacie Oleksyk. Nasza druga reprezentantka Ewa Lachowska w kat. Powyżej 60 lat ukończyła marsz na trzecim miejscu. Z 10-kilometrową trasą zmierzyła się Bożena Kończewska i

zakończyła tę rywalizację na drugim miejscu w swojej kategorii wiekowej.

Dzień później nasze zawodniczki rywalizowały w znacznie mocniejszej międzynarodowej obsadzie w Pucharze Europy. Tym razem w koleżeńskim rywalizacji lepsza okazała się Bożena Kończewska, zajmując pierwsze miejsce przed Małgorzatą Oleksyk. Tak więc nasze reprezentantki dubletem wygrały marsz w swojej kategorii wiekowej. Startująca w tym marszu Ewa Lachowska ukończyła zawody na piątym miejscu w kat. Powyżej 60 lat.

Bieg i marsz dionizyjski w Gromniku

W ostatnią niedzielę czerwca w Gromniku k. Tuchowa rozegrano II Bieg i Marsz Dionizyjski. Na starcie zawodów stanęło ponad 300 zawodników i zawodniczek. Zainteresowanie imprezą przerosło oczekiwania organizatorów. Rok wcześniej podczas pierwszej edycji na starcie stanęło ok. 30 uczestników.

Liga Okręgowa

1. Partyzant Targowiska	82
2. Markiewicza Krosno	58
3. Czarni 1910 Jasło	55
4. Nafta Jędrzejów	46
5. Przełęcz Dukla	45
6. Start Rymanów	44
7. Tempo Nienaszów	42
8. Bieszczady Ustrzyki Dolne	42
9. Kotwica Korczywa	40
10. Wisłok Sieniawa	39
11. Iskra Przysietnica	36
12. Zamczysko Odrzykoń	34
13. Iwonka Iwonicz	33
14. Ostoja Kołaczyce	33
15. LKS Tamawa	27
16. Polonia Kopytowa	17

Klasa (A) Krosno I

1. Cosmos Nowotaniec	70
2. Orzeł Bażanówka	53
3. Sanovia Lesko	52
4. Szarotka Nowosielce	47
5. Szarotka Uherce	45
6. Bukowiana Bukowsko	39
7. LKS Długie	36
8. Lotniarz Bezmiechowa	34
9. Górnik Grabownica Starzeńska	32
10. Victoria Pakoszkówka	31
11. Zgoda Zarszyn	29
12. Remix Niebieszczyzna	29
13. Juventus Poraz	14
14. LKS Piszarowce	10

Klasa (B) Krosno I

1. Osława Zagórz	54
2. LKS Górzanka	52
3. Bieszczady Jankowce	43
4. Nelson Polańczyk	39
5. LKS Olszanica	36
6. Otryt Lutowska	31
7. Gabry Łukowe	29
8. LKS Czaszyn	27
9. Lotnik Ustjanowa	18
10. LKS Tyrawa Wołowska	16
11. Zalew Myczkowce	9
12. Pionier Średnia Wieś	22

Klasa „B” Krosno I

Do krosnińskich klas „A” po meczach barażowych awansowały zespoły: LKS Lubatowa, Czar-dasz Osiek Jasielski oraz LKS Płowce/Stróże Małe, który w pierwszym meczu zremisował z Orłem Górzanka 0:0, natomiast w spotkaniu rewanżowym zwyciężył 2:1.

MG

Nowy trener MKS Bieszczady

Zakończyły się rozgrywki Klasy Okręgowej w sezonie 2018/19. Seniorzy Miejskiego Klubu Sportowego Bieszczady zajęli ósme miejsce w tabeli. Wraz z zakończeniem sezonu w drużynie nastąpiła zmiana na stanowisku trenera.

Bieszczady Ustrzyki Dolne kończą sezon na zajmowanym od dłuższego czasu ósmym miejscu. Wraz z zakończeniem rozgrywek, funkcję trenera drużyny przestał pełnić Bogdan Kwaśnik. Jego miejsce na stanowisku trenera drużyny seniorów zajął Grzegorz Tkacz.

Grzegorz Tkacz to w przeszłości zawodnik MKS Bieszczad Ustrzyki Dolne i Szarotki Uherce. To były trener Otrytu Lutowska, Nelsona Polańczyk oraz Jawomika Czarna. W ostatnim sezonie pełnił funkcję trenera drużyny LKS Sanovia Lesko. Duży wywiad z nowym



foto: UM Ustrzyki Dolne

trenerem w kolejnym wydaniu Gazety Bieszczadzkiej. Nowemu trenerowi życzymy powodzenia w ustrzyckim klubie!

paba

Ustrzyki zapraszają na Górskie Mistrzostwa Europy w Nordic Walking



Już w najbliższy weekend w Ustrzykach Dolnych odbędzie się kolejna duża impreza – Górskie Mistrzostwa Europy w Nordic Walking. Do Ustrzyk Dolnych przyjadą najlepsi zawodnicy z europejskich krajów, ale prezes Bieszczadzkiego Klubu NW zapewnia, że chociaż trasa jest wymagająca, to w zawodach swoich sił może spróbować każdy.

Górskie Mistrzostwa Europy w Nordic Walking odbywać się będą przez dwa dni, 13 lipca wystartują Drużynowe Mistrzostwa Europy, a 14 lipca odbędzie się rywalizacja indywidualna. Zapowiada się emocjonująca rywalizacja z zawodnikami z całej Europy. Trasa będzie prowadzić stokami Laworty, z malowniczymi widokami na Ustrzyki Dolne i Góry Sanocko - Turczańskie.

Mamy w Ustrzykach Dolnych nie tylko piękne krajobrazy i życzliwych mieszkańców, ale też trasę, której warto stawić wyzwanie – zaprasza na zawody Dariusz Grządziel, prezes Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking. - Wystartujemy z Ryneku, następnie zawodnicy przejadą przez ul. Sikorskiego w kierunku szczytu Laworty, a następnie powrócą na Rynek, na metę. Mamy nadzieję, że mieszkańcy miasta przyłączą się do kibicowania – zaprasza prezes.

W Ustrzykach Dolnych rywalizować będą zawodnicy nie tylko z Polski, ale i z całej Europy. - Naprawdę warto spróbować swoich sił na tej trasie. Nie ma się czego bać. Wiemy, że ranga tych zawodów jest wysoka, ale ja zachęcam wszystkich do uczestnictwa. Samo przejście trasy, która jest pewnie jedną z najtrudniejszych w kraju, da ogromną satysfakcję – dodaje Dariusz Grządziel. - Ale szczególnie zapraszamy zawodników z Podkarpacia – udział w Górskich Mistrzostwach Europy jest na wyciągnięcie ręki. Nie wszyscy muszą stanąć na podium, ale każdy może spróbować swoich sił.

Mistrzostwa rozgrywane będą w różnych kategoriach wiekowych, a wystartować można indywidualnie lub grupowo - 5 km trasa dla zawodników indywidualnych i 10 km (pętla) dla grup. Dla osób trenujących amatorsko odbędzie się rekreacyjny rajd na dystansie 8-10 km.

Zapisy na kepasport.pl

ORGANIZATORZY: Bieszczadzki Klub Nordic Walking, Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji w Ustrzykach Dolnych, Hotelik Strwiąż Ustrzyki Dolne, Ustrzycki Dom Kultury, Hotel Arłamów.

OFICJALNY PARTNER REKREACYJNEGO RAJDU NORDIC WALKING: Polskie Stowarzyszenie Nordic Walking „Bieszczadzki rajd Nordic Walking” SPONSOR GŁÓWNY: Hotel Arłamów

DYSTANSE: Uczestnicy zawodów startują na dystansach 10 km i 5 km, Uczestnicy rekreacyjnego rajdu startują na dystansie ok. 8-10 km.

Start i meta: ul. Rynek w Ustrzykach Dolnych - trasę stanowi pętla o długości 5 km, a trasę rajdu stanowi pętla o długości ok. 8-10 km. Celem uczestników jest zaliczenie Malej Korony Ustrzyckich Gór.

Biuro, depozyty, szatnie, toalety i prysznice, parking będą znajdować się na Hali Sportowej przy SP nr 1 w Ustrzykach Dolnych ul. 29 Listopada 19 A. Pozostałe informacje można uzyskać u dyrektora zawodów Dariusza Grządziela – kontakt: 728 303 969 oraz na sport@ustrzyki-dolne.pl

paba

Wędrowki po Czarnohorze

WYPRAWA NA PISANY KAMIEŃ

Podczas naszych pobytów w Czarnohorze parokrotnie ustaliliśmy od niektórych mieszkańców, że jednym z ciekawych miejsc, które warto zwiedzić jest Pisany Kamień. Na nasze zapytanie - a co to właściwie jest? - odpowiadano nam, że to duża skała, położona w pobliżu przełęczy Bukowiec w drodze do Kosowa.

Pewnego razu podczas naszych wędrowek po Czarnohorze poznaliśmy Olę, która mieszka w Jasieniowie Górnym, niedaleko Pisanego Kamienia. Ola jak wiele osób, które poznaliśmy w tych stronach, okazała się skromną osobą, która pewnego razu zaproponowała nam, że wybierze się z nami na wycieczkę na Pisany Kamień. Po którymś naszym przyjeździe postanowiliśmy skorzystać z zaproszenia Oli. Naszą bazą wypadową jest jednak Dzembronia - tu jesteśmy w środku naszych znajomych gór i aby dotrzeć stąd do Jasieniowa, musimy pokonać około 50 km w jedną stronę. Oczywiście pojedziemy samochodem. Tak się składa, że mamy również mile towarzystwo naszych przyjaciół Tarasa i Lili, którzy także postanowili skorzystać z tej propozycji. No to super - znamy się z nimi od wielu lat i razem dobrze nam będzie wędrować, tym bardziej, że Taras pożyczycy od swego taty terenowe auto, którym zamierzamy dojechać do Jasieniowa gdzie mieszka Ola. Lada Niwa na górskie bezdroża jest w sam raz. Pojazd może nieco przyciasnawy jak na dzisiejsze czasy, ale jest nas 4 osoby i z małymi plecakami zmieścimy się.

Umawiamy się na konkretny dzień z Olą i pięknym słonecznym porankiem. Po śniadaniu wyjeżdżamy z Dzembroni do Jasieniowa Górnego - gdzie rolę przewodnika ma przejąć Ola.

Nasza Niwa miękko i zgrabnie wybiera nierówności górskiej drogi, szybko więc dojeżdżamy do Wierchowiny, a po jakiejś chwili do Jasieniowa. Zbliżając się do niego wcześniej, wjeżdżamy na małe rondo i pierwszym zjazdem kierujemy się w stronę centrum Jasieniowa, rozglądając się za Olą. Jest! Stoi tam, gdzie wcześniej się umówiliśmy. Parkujemy auto i wyciągamy nasze plecaki. Ola mieszka jednak bardzo wysoko, Niwa tam nie dojedzie. Nawet dla niej to zbyt kiepska droga - właściwie jej brak. Chcę państwu wyjaśnić, że położenie niektórych domostw w Czarnohorze, to wysokość naszych bieszczadzskich polonin, tak, tak... tam dopiero stoją chaty - a my dzisiaj pójdziemy jeszcze wyżej od nich.

Po drodze Ola informuje nas, że wstąpiamo do niej na krótką chwilę i ruszymy dalej. W porządku, my tu nie rządymy - trzeba dzisiaj słuchać naszego przewodnika. Droga - jeśli tak można nazwać to po czym idziemy - nie się ostro do góry. Słonce świeci, powietrze coraz bardziej nagrzewa się, ale jest przyjemnie, na razie nie ma sploty. Zapowiada się więc ciekawie. No to jak mawiają Rumuni - Drum bum! czyli szerokiej drogi!

Idziemy wolno, co jakiś czas robiąc po drodze krótkie odpoczynki, słuchając opowieści Oli, która mówi oszczędnie, ale konkretnie, dzięki temu mamy czas przełożyć sobie to wszystko w naszych głowach na język polski. Mijamy

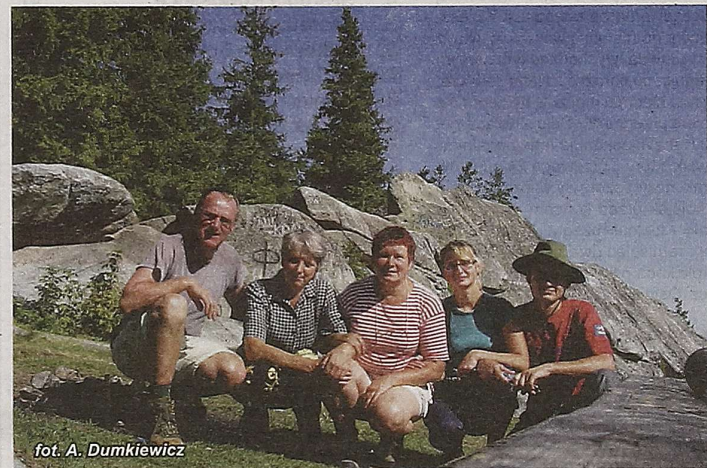
czasem pojedyncze gospodarstwa. Ludzie są zajęci dzisiaj grabieniem siana, ale zawsze odpowiadają na nasze pozdrowienia. W pewnej chwili oglądając się do tyłu widzimy, że z dołu wylania się nietypowy jeździec na koniu. Któryś z miejscowych mieszkańców jedzie wierzchem, ale na plecach ma założony plecak - o tak to można podróżować! Dochodzimy do zabudowań Oli. Drewniana chata stoi rzeczywiście wysoko. Jej najbliżsi sąsiedzi mieszkają dużo niżej, ale dawniej chaty stały jeszcze wyżej od domu Oli. Niesamowite - dajcie żyć! Zdrowe nogi musieli mieć dawni mieszkańcy tych stron - przecież co jakiś czas schodzili niżej np. do sklepu, a później z zakupami wracali pod górę. To była naprawdę niezła wyprawa!

Jesteśmy na podwórzcu u Oli, która zaprasza nas do środka, pokazuje swoje domostwo, a na koniec usadawia nas wszystkich na werandzie pod dachem swojej chaty. Częstoujemy się jabłkami i podziwiamy piękną panoramę, jaka stąd roztacza się na wioskę i widoczną na horyzoncie Czarnohorę. Powietrze jest przejrzyste i widoki cieszą nasze oczy. Czasem tu i ówdzie widać daleko małe punkciki. To porożrzucane chaty na zielonych grzbiatach polonin. Cienkie białe nitki, to widoczne w słońcu ścieżki pasterskie, które docierają do każdej z nich. Jak tu przetrwać tak wysoko zimą - zastanawiam się choć jest jeszcze lato... No cóż, nikt nic innego do tej pory nie wymyślił. Sposób na przetrwanie jest prosty i praktyczny. Z nastaniem wiosny ludzie dopiero schodzą na dół, a tak to po prostu zimują u siebie w górce. Jakie to proste - a z drugiej strony dla kogoś z miasta może być niezwykle trudne. Współcześnie mieszkańcy Huculszczyzny raczej nie budują domów tak wysoko. Wielu z nich nawet często przeprowadza się niżej, gdzie życie łatwiejsze, a zimy mniej uciążliwe. To przecież zrozumiałe.

Po chwili przychodzi Ola, przebrana po „turystycznemu” - spodnie, buty, plecak na ramionach, a na głowie mał kapeluszik. Gotowa do drogi już w pełnym rynsztunku. Przerywamy nasz odpoczynek i wychodzimy na ścieżkę obierając kierunek na Pisany Kamień, chociaż do niego jeszcze mamy spory kawałek drogi. Mijamy po drodze dawne ślady ostatniej chaty jaka tutaj kiedyś stała. Wgłębienia w niskiej trawie pokazują zarys fundamentów. Ta wysokość, na której się znajdujemy, robi jednak duże wrażenie na każdym z nas! Dawni gospodarze czuli się tutaj jak pany na swoich włościach! Nikt im nie zakłócał błogiego spokoju i wszechobecnej ciszy, to bez wątpienia plus takiego położenia. A jak powiada jeden z moich przyjaciół - na starość jest duże zapotrzebowanie tylko na jedną rzecz - święty spokój! Tu go z pewnością mieli. Myślę, że nawet w nadmiarze. Patrzac na te bliskie i odległe pasterskie plaże, które tworzą sieć komunikacji w tych porożrzucanych po górach domostwach, nieodparcie mam jedno skojarzenie - motocykl Enduro! Przy suchej pogodzie fajna rzecz do przemierzania się po tym górskim terenie. Na pewno zaoszczędziłby czas i wysiłek. Te ścieżki wręcz kuszą, by nim śmigać

po nich. I nie mam na myśli sportowej jazdy, ale tej koniecznej, niezbędnej do funkcjonowania na co dzień. Duże odległości, w miarę w wyższych partiach gór - równy teren ułatwia takie przemierzanie się. Tam gdzie nie dojedzie nawet terenowy jepp, motocykl poradziłby sobie znacznie lepiej. (Będąc tutaj drugi raz, właśnie zobaczyłem taki obrazek: pod sklep na dole ktoś z gór przyjechał na motocyklu Enduro - Suzuki. Ktoś tak samo pomyślał i wcielił to w życie).

Mijamy rozległe łąki, gdzie ludzie je koszą i zbierają siano, Ola wspomina dawne czasy, nawet wskazuje miejsca, gdzie za ZSRR obowiązkowo brali udział przy sianokosach, bez względu na to, czy swoją pracę już wykonali czy nie. Wymagało wtedy tego „naczalstwo”, bo kolchoz musiał wykonać plan. Na dodatek nie otrzymywali



fol. A. Dumkiewicz

za to żadnej zapłaty! Czy współcześnie byłoby to możliwe? Odpowiedź zostawiam państwu. A jednak wtedy - tak tutaj było. Dziś ci sami ludzie mają już młodość dawno za sobą, materiałnie mają przeważnie niewiele. Tamten system upadł... Przypomina mi się starożytna maksyma „człowiek panuje nad człowiekiem ku jego szkodzie”. Gdy rozmawia się z takimi osobami, które w szczególności sposób tego doświadczyły, nie sposób się nie zgodzić z tym stwierdzeniem! Wróćmy jednak do naszych realiów. Zapach lasu i wysokie mchy zachęcają mnie do sprawdzenia - a może będą jakieś grzyby? Te tereny obfitują w prawdziwkę. Miejscowi mieszkańcy zbierają tylko prawdziwkę, bo prawie zawsze, co roku, one się pojawiają i to w sporych ilościach. Niestety, nie dzisiaj. Znajduję tylko parę kurek, dają sobie więc spokój, bo trzeba iść do przodu. Mamy jeszcze trochę pod górę, stamtąd też dobiega coraz wyraźniej hałas jakiejś maszyny. Rzeczywiście za chwilę ją dostrzegamy, jest jeszcze daleko od nas i jedzie bardzo wolno. To ciężarówka załadowana skoszonym sianem. Auto kolebie się na boki, widać koleiny, którymi zjeżdża się trudno, widać to po ostrożnym zjeździe auta w dół. Strach pomyśleć, gdyby zawiodły hamulce! Schodzimy jej z drogi patrząc jak siodło operuje gazem i biegami - dla nich - miejscowych, to bułka z masłem! Lepszych dróg tu nigdy nie będzie, bo przecież to wysoko w górach.

Wychodzimy na rozległą równinę, ale po chwili dobiega nas inny dźwięk... Hałas piły motorowej,

a na małej polanie inna duża ciężarówka, chyba Kraz. Za pomocą stalowej liny ściągają w jedno miejsce kłocę ściętych drzew. Na jednym z leżących kłoców leży piła łańcuchowa Stil - profesjonalna - mówię w myślach - to widać po jej wielkości. No tak i tutaj na takich odludziach współczesna „technika z górnej półki” pomaga ludziom w pracy. To już nie radziecka piła motorowa typu „Ural”, której wygląd przypomina połączenie kierownicy rowerowej z silnikiem spalinowym. Omijamy miejsce „lisorobów”, czyli pilarzy i dochodzimy do pojedynczych chat. Ola mówi, że do Pisanego Kamienia już nie jest daleko. Może za jakiś czas go ujrzymy, wskazuje przy tym na lesisty grzbiet położony na horyzoncie, ale na razie widać tylko zbocze góry i drzewa. Czasem mijamy stare, opuszczone, walące się chaty. Jedna z nich stoi jak wojenny inwalida. Dach zniszczony, a tylna połać ściany jest wyrwana ze swoich wpustów i wisi bezwładnie opierając się o ziemię. Wchodzę

Skąd wzięła się nazwa Pisany Kamień? Pisany, ponieważ pełno na nim różnych napisów (szczególnie tych współczesnych). Moda na „ozdabianie” takich miejsc swoimi podpisami nie zna granic. Spotyka się je prawie wszędzie. Zauważalnym napisem rzucającym się w oczy jest wrytu w skale napis - właściwie to podziękowania żołnierz saperów dla marszałka Piłsudskiego, którzy stacjonowali tutaj jakiś czas w okresie międzywojennym. Ale bardziej interesujące znaki i napisy są w innym miejscu. Te, ponoć bardzo stare napisy, mają liczyć wiele lat. Niestety nie pamiętam, w którym miejscu należałoby ich szukać. Pewnego razu na te informacje natknąłem się w źródłach ukraińskich, dotyczących wędrowek po Karpatach. Jedną z nich opisywała Pisany Kamień - ale dokonać oględzin całej skały to żmudna i czasochłonna praca badawcza. Dlatego nie chcę państwa wprowadzać w błąd podając nieścisłe informacje. Miejsce to z pewnością jest warte odwiedzenia. Dla większości turystów to po prostu ciekawa formacja geologiczna, ale myślę, że dla osób które potrafią odczytywać takie napisy to na pewno coś więcej jak tylko pomnik przyrody - ale to już inna dziedzina eksploracji.

Nasza Ola dotrzymała obietnicy i bezbłędnie doprowadziła nas w to miejsce wybierając najlepszy wariant naszej marszrutu. Korzystaliśmy bowiem z jej tylko znanych skrótów naszego wspólnego trekkingu. Jesteśmy jej za to

do niej i z jej wnętrza, przez okno, próbuję zrobić fotografię drogi, którą idziemy. Nasza równina kończy się i droga zdecydowanie zaczyna piąć się do góry. Za nami pozostała ostatnia chata, a przed sobą widzimy jak ze zbocza, z lasu, wylania się szare cielsko Pisanego Kamienia. Na pierwszy rzut oka robi wrażenie. Wygląda jak gigantyczny statek, który odwrócił się do góry swym dnem. Idziemy stromo pod górę jeszcze trochę, a cel wkrótce osiągniemy. Jeszcze parę metrów i przed nami zasłony odpoczynek. Na polance stoi ławka i solidny stół. Postanawiamy jednak najpierw się posilić, a później zabrać się za obejrzenie tej dużej skały. Siadamy i wyciągamy z plecaków nasz prowiant. Po chwili głód i pragnienie są zaspokojone - można brać się za oglądanie tego niezwykle pomnika przyrody.

Próbujemy z Tarasem wejść na szczyt tej skały. Są tu nawet pewne wgłębienia. Stawiamy w nie stopy i ostrożnie podciągając resztę ciała, wchodzimy na grzbiet Pisanego Kamienia. Idąc ostrożnie po jego grzbiecie moją uwagę przykuwają małe „jeziorka” wypełnione wodą po opadach deszczu. Wyglądają jak kraterki księżycowe. Wielkość tej formacji skalnej robi wrażenie. Jest wysoka i długa od strony południowo-wschodniej. Będąc na ziemi u jej podstawy, patrząc do góry, widać jej masowność i wielkość. Od strony północnej na dole skała jest mocno podcięta, a rosnące świerki prawie dotykają ją, swymi koronami wznosząc się trochę ponad skałę. Na ziemi wokół rosną pojedyncze skupiska jagodzisk.

Próbujemy z Tarasem wejść na szczyt tej skały. Są tu nawet pewne wgłębienia. Stawiamy w nie stopy i ostrożnie podciągając resztę ciała, wchodzimy na grzbiet Pisanego Kamienia. Idąc ostrożnie po jego grzbiecie moją uwagę przykuwają małe „jeziorka” wypełnione wodą po opadach deszczu. Wyglądają jak kraterki księżycowe. Wielkość tej formacji skalnej robi wrażenie. Jest wysoka i długa od strony południowo-wschodniej. Będąc na ziemi u jej podstawy, patrząc do góry, widać jej masowność i wielkość. Od strony północnej na dole skała jest mocno podcięta, a rosnące świerki prawie dotykają ją, swymi koronami wznosząc się trochę ponad skałę. Na ziemi wokół rosną pojedyncze skupiska jagodzisk.

Schodzimy na dół wioski do Jasieniowa, odszukujemy nasz samochód i obieramy kierunek Dzembronia. Taras przekręca kluczyk w stacyjce i silnik Niwy budzi się do życia. Ciepłym popołudniowym wieczorem dojeżdżamy do Dzembroni wiedzząc teraz więcej, czym jest Pisany Kamień i jak do niego dotrzeć.

Adam Dumkiewicz



OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Stadion zimowy”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r., poz. 1945 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Ustrzykach Dolnych Uchwały Nr VI/63/19 z dnia 29 stycznia 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Stadion zimowy”, obejmującego teren położony w miejscowości Ustjanowa Górna w granicy zgodnej z załącznikiem do uchwały.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego.

Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, ul. Kopernika 1, 38-700 Ustrzyki Dolne, w terminie do dnia 6 sierpnia 2019 r.

Równocześnie na podstawie art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018

r. poz. 2081 ze zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Stadion zimowy”.

Zainteresowani mogą składać wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do dnia 6 sierpnia 2019 r., w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, ul. Kopernika 1, 38-700 Ustrzyki Dolne albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres um@ustrzyki-dolne.pl bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Wnioski złożone po upływie terminu podanego powyżej, pozostawia się bez rozpatrzenia.

Burmistrz
Bartosz Romowicz



OGŁOSZENIE

GNP.6800.1.22.2019

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1b i ust. 2 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2018 roku poz. 2204 z późn. zm.) oraz w oparciu o § 4 ust. 3 pkt. 3 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 na stronie internetowej www.ustrzyki-dolne.pl w zakładce BIP w dniach od 12 lipca 2019 r. do 05 sierpnia 2019 r. zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na

tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do dzierżawy zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

W formie bezprzetargowej:

Działka nr 12/16 o powierzchni 0,0947 ha, położoną w miejscowości Kwaszenina na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej na czas nieokreślony.

z up. Burmistrza
Alicja Kisielewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego

Seniorzy z UUTW zakończyli semestr

Po zakończeniu „sesji letniej” uczestnicy Ustrzyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku wybrali się na wycieczkę. Zwiedzili Centrum Dziedzictwa Szkła w Krośnie oraz Skansen „Karpacka Troja” w Trzcinicy, uczestniczyli również w warsztatach z ceramiki oraz łucznictwa.



foto: UUTW

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Ustrzykach Dolnych został utworzony w ubiegłym roku. Już na samym początku do udziału w zajęciach zgłosiła się ogromna

liczba seniorów. Obecnie zakończyła się druga edycja uniwersytetu, która została podsumowana wycieczką krajoznawczą.

Zwiedzili Centrum Dziedzictwa

Szkła w Krośnie oraz Skansen „Karpacka Troja” w Trzcinicy, uczestniczyli również w warsztatach z ceramiki oraz łucznictwa.

Jak mówią uczestnicy pogoda dopisała i wszyscy z wycieczki wrócili w wyśmienitych humorach.

Ustrzycki Uniwersytet Trzeciego Wieku działa pod Honorowym Patronatem Burmistrza Ustrzyk Dolnych Bartosza Romowicza. W ramach Ustrzyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku (UUTW) słuchacze uczestniczą w cyklicznych zajęciach, m.in. pływania, śpiewu, języka angielskiego czy nowych technologii. Mają też możliwość uczestniczenia w zajęciach z Nordic Walking.

Ustrzycki Uniwersytet Trzeciego Wieku jest realizowany przez Ustrzyckie Stowarzyszenie Kultury w ramach Programu współpracy Gminy Ustrzyki Dolne z organizacjami pozarządowymi. Partnerem projektu jest Ustrzycki Dom Kultury.

paba



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2018 roku poz. 121 z późn. zm.) - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 i na stronie internetowej www.ustrzyki-dolne.pl w zakładce BiP w dniach od 12 lipca 2019 r. do 05 sierpnia 2019 r. zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do użyczenia zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

- nieruchomość oznaczona numerem działki 2227/1 o powierzchni 490 m² (ogólna powierzchnia działki 0,0773 ha) położoną w Ustrzykach Dolnych z przeznaczeniem na wykonanie parkingu przy budynku mieszkalnym, wielorodzinnym przy ulicy Fabrycznej 29.

z up. Burmistrza
Alicja Kisielewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego

XIX DNI 20-21. 07. 2019
GMINY CISNA
Miejsce: Parking główny w Cisnej

<p>20 lipca (sobota) PIKNIK RODZINNY</p> <p>10.00 Turniej Sportowy o Puchar Pamięci Wójt (piłka nożna, siatkówka)</p> <p>16.00 uroczyste otwarcie „Dni Gminy Cisna” - przywitanie gości - rozdanie nagród</p> <p>16.30 - 19.00 prezentacja Lasów Państwowych i Nadleśnictwa Cisna - pokaz Turniejy (talarki, gry) i zabawy dla dzieci i dorosłych</p> <p>koncert zespołu BABEL ZOMBEL (dla dzieci)</p> <p>Imprezowe animacje konkursy i zabawy impreza „Nie z tej ziemi” z DJ Sprozynka</p> <p>19.00 Występ zespołu „Cascabel” - Czechy</p> <p>20.00 Koncert zespołu „La Fanfarria del Capitán” - Argentyna</p> <p>22.00 Dyskoteka Pod Gwiazdami - DJ JURI</p>	<p>21 lipca (niedziela) FESTIWAL KREMENAROS</p> <p>16.00 Otwarcie Festiwalu</p> <p>16.00-17.30 Występ zespołu ludowego „Lopienka”</p> <p>17.30-19.00 „Lopienka zaprasza” - TV Podkarpaccy Przegląd Kapel i Zespołów Ludowych</p> <p>19.00 Zespół „LUBOV” - Słowacja</p> <p>20.00 Gwiazda wieczoru: Jolij Jackers - Węgry</p> <p>22.00 Dyskoteka Pod Gwiazdami z zespołem „Mocne Alibi”</p>
--	---

Fotorelacja i transmisja wydarzenia będzie zamieszczona na stronie www.cisna.pl oraz fanpage'u Cisna Centrum Kultury na Facebooku



Sprzedam działkę budowlaną o powierzchni 40 arów na początku Hoszowa przy drodze wojewódzkiej 896. Cena 90000 zł. Telefon. 509-359-494

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne, ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda
DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia w Sosnowcu



OGŁOSZENIA
DROBNE

OGŁOSZENIA
DROBNE

OGŁOSZENIA
DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, hełmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle-części: silniki, ramy, baki, koła, kosze. 505-529-328

* Kupię dom drewniany. Rozważę każdą propozycję. Telefon kontaktowy: 570 355 664

* Sprzedam działkę nr 1115/2 o powierzchni 38 arów położoną przy ul. Nadgórnej w Ustrzykach Dolnych. Kontakt : 510 648 949

* Zlecę wykoszenie trawy na 40 arowej działce w Hoszowie. Tel. 509-359-494



Lipiec 2019 w Ustrzykach Dolnych

- 4 lipca, godz. 19:00 Ustrzyckie śpiewanie. Wakacyjna Piosenka || PIMBP
- 5 lipca, godz. 17:00 Wakacyjne Spotkania z Przyrodą || Muzeum BdPN
- 6 lipca, godz. 13:00 Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze || Arłamów / Stadion przy Polu Golfowym
- 7 lipca, godz. 15:00 Święto Ciasta || Łobozew Górny
- 7 lipca, godz. 20:00 Połańcówka z muzyką regionalną || Hotel Arłamów / Karczma przy Stoku
- 9 lipca, godz. 11:00 Zawody pływackie dla dzieci i młodzieży || ZB Delfin
- 11 lipca, godz. 11:00 Turniej siatkówki plażowej dla dzieci i młodzieży || boisko ZB Delfin
- 12 lipca, godz. 17:00 Wakacyjne Spotkania z Przyrodą || Muzeum BdPN
- 12-14 lipca Górskie Mistrzostwa Europy Nordic Walking || Rynek, ulice i ścieżki Ustrzyk Dolnych
- 14 lipca, godz. 20:00 Połańcówka z muzyką regionalną || Hotel Arłamów / Karczma przy Stoku
- 16 lipca, godz. 11:00 Zawody w biegach przełajowych dla dzieci i młodzieży || Park pod Dębami
- 19 lipca, godz. 17:00 Wakacyjne Spotkania z Przyrodą || Muzeum BdPN
- 20 lipca, godz. 16:00 Koszykalia || Bandrów Narodowy
- 21 lipca, godz. 16:00 Nauka pod Dębami || Park pod Dębami
- 21 lipca, godz. 15:00 Dni Kultury Pogranicza || Ropienka
- 21 lipca, godz. 20:00 Połańcówka z muzyką regionalną || Hotel Arłamów / Karczma przy Stoku
- 26 lipca, godz. 17:00 Wakacyjne Spotkania z Przyrodą || Muzeum BdPN
- 26 lipca, godz. 16:00 Turniej drużyn 6-osobowych w piłce nożnej || Orlik SP nr 1
- 26-28 lipca Karpacki Jarmark Turystyczny || Rynek, Park pod Dębami
- 28 lipca, godz. 20:00 Połańcówka z muzyką regionalną || Hotel Arłamów / Karczma przy Stoku
- 30 lipca, godz. 11:00 Turniej drużyn 3-osobowych w piłce koszykowej dla dzieci i młodzieży || boisko ZB Delfin
- 1-31 lipca Mini Golf Wood Park || Hotel Arłamów

Ustrzycki Dom Kultury, tel. 13 461 13 22, www.ustrzyckidomkultury.pl
 Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji, tel. 662 126 104
 Hotel Arłamów, tel. 48 13 443 10 00, www.arlamow.pl
www.sport.ustrzyki-dolne.pl tel. 602324019

Sobótkowe Świątowanie w Olszanicy



FOT. TEOFIL USZAK

Wicie i puszczanie na wodę wianków oraz sobótkowe ognisko uświetniły wczorajsze „Sobótkowe Świątowanie”, zorganizowane przez Stowarzyszenie Miłośników Olszanicy i Okolic w ramach projektu „Tradycja w teraźniejszości”.

Wydarzenie otworzyła prezes stowarzyszenia Dorota Krzywdzik-Glazowska, która zaznaczyła, że celem projektu jest przypomnienie starszym mieszkańcom oraz nauczenie młodych tradycji w kulturze wsi. - Starsi mieszkańcy doskonale pamiętają jaką zabawą było palenie ognisk sobótkowych. Młodzi, niestety, nie mają tej frajdy, dlatego dziś chcemy pokazać i przypomnieć tamten czas i klimat – mówiła pani prezes, która przypomniała też krótko historię nocy sobótkowej.

Wigilia św. Jana to święto obchodzone w nocy z 23 na 24 czerwca. Data obchodów wyznaczona przez Kościół nieprzypadkowo zbiega się z datą słowiańskich obchodów sobótki (nocy Kupali, kupałnocki) związanych z letnim przesileniem słońca. W tradycji słowiańskiej było to święto wody i ognia, ale również święto miłości, płodności, Słońca i Księżyca. Zwyczaj i obrzędy kulturowe w Noc Kupałną miały na celu zapewnienie zdrowia i urodzaju. W trakcie tej najkrótszej nocy w roku palono ogniska, biesiadowało, śpiewało, tańczyło przy wórze muzyki. Starsze gospodynie wrzucały do ognia zioła (bylicę, szalwię i inne), by zapewnić płodność oraz urodzaj. Skakanie przez ogniska i tańce wokół nich miały oczyścić, chronić przed złymi urokami i chorobami.

Prezes przypomniała, że w Olszanicy żyje jeszcze wielu mieszkańców, którzy doskonale pamiętają tę zabawę. - Całą zorganizowaną grupą wychodziło się w nocy, żeby palić ogniska, biesiadować, śpiewać, tańczyć czy rozmawiać przy nich. Zabawy trwały najczęściej do rana – dodała.

W tegorocznym „Sobótkowym Świątowaniu” w Olszanicy wiele elementów było dokładnie odzwierciedlonych zgodnie z tradycją. Panie uczyły dzieci i młodzież wicie wianki, a później wszyscy je puszczali na rzecze Olszance. Kolejnym etapem świątowania była wspólna biesiada, podczas której pani Dorota złożyła życzenia imiennowe trzem solenizantom. Po gromkim sto lat dla Wandy, Danuty i Janiny kontynuowano biesiadę.

Projekt „Tradycja w teraźniejszości” jest dofinansowany ze środków programu „Działaj Lokalnie”. Fundacji Bieszczadzkiej z Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolność.

(galeria na www.bieszczadzka24.pl)

TU

KONKURS BIESZCZADZKIEGO PARKU NARODOWEGO



Fot. Ewa Bujalska

Bohater tego numeru jest jednym z najpiękniejszych chrząszczy polskich lasów. Jego ubarwienie (czarne, aksamitne plamy na niebieskoszarym tle), spora długość ciała (15–38 mm) plus długie czułki sprawiają, że spotkanie z nim zapada na długo w pamięć. Właśnie teraz, w okresie wakacji (lipiec-sierpień), kiedy odbywa się rójka, mamy szansę natknąć się na imago, czyli osobniki dorosłe. Gatunek ten w Polsce najdogodniejsze warunki do rozwoju znajduje w starych górskich lasach bukowych (Beskid Niski i Bieszczady). Chętnie zasiedla drzewa osłabione lub uszkodzone oraz zamierające i martwe. Postępujący zanik siedlisk oraz pozyskiwanie chrząszczy do prywatnych kolekcji to prawdopodobnie główne przyczyny znacznego zmniejszenia się liczebności tego gatunku. Owad objęty jest ścisłą ochroną gatunkową.

Jak nazywa się opisany przez nas gatunek owada? Odpowiedzi prosimy przysyłać wyłącznie mailowo na adres: konkurs@bieszczadzka24.pl do 8 lipca. Spośród prawidłowo nadesłanych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę, która będzie do odebrania w Ośrodku Edukacji Ekologicznej BdPN w Ustrzykach Dolnych lub po uzgodnieniu zostanie przesłana przesyłką pocztową. Prawidłowa odpowiedź zagadki z nr 13/2019 „GB” to: Rozpucz lepiężnikowiec - *Liparus Glabrirostris*. Nagrodę wylosował: Pan Tobiasz Sztuba.



Wybierz nasz
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66



Baseny otwarte

Zapraszamy do kompleksu basenów zewnętrznych. Zapewniamy bezpieczny i miły wypoczynek z dostępem do wielu atrakcji oraz kawiarni która oferuje m. in.: smaczne, domowe obiady, dania Fast-food, słodczyce, napoje gorące i chłodzące, lody, gofry, soki wyściskane ze świeżych owoców i warzyw oraz wiele więcej. Basen zewnętrzny czynny codziennie od godziny 10:00 do 18:00

Zapraszamy!!!



WAKACYJNE SPOTKANIA Z PRZYRODĄ

19 lipca - spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, czy Góry Słonne są słone. Przeklejkę poprowadzi: Stanisław Kucharzyk - leśnik, botanik, pracownik Bieszczadzkiego Parku Narodowego

26 lipca - będziemy zgłębiać tajemnice Poleskiego Parku Narodowego z Markiem Tokarzewskim, przyrodnikiem i fotografem z Poleskiego Parku Narodowego.

Wakacyjne spotkania z przyrodą odbywają się w każdy piątek lipca i sierpnia o godzinie 17.00 w Ośrodku Edukacji Ekologicznej BdPN (budynku Muzeum Przyrodniczego) w Ustrzykach Dolnych.

Podczas „Wakacyjnych spotkań z przyrodą” będą losowane upominki (wydawnictwa i gadżety BdPN). Grupy zorganizowane prosimy o wcześniejszy kontakt z organizatorem (tel. 013 461 10 91; e-mail: ond@bdpn.pl; www.bdpn.pl).

Wstęp wolny. Serdecznie zapraszamy.

HU ADAM AGD RTV

Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 26
tel. 13/461 29 39; 13/461 24 54

CZAS NA KOSZENIE